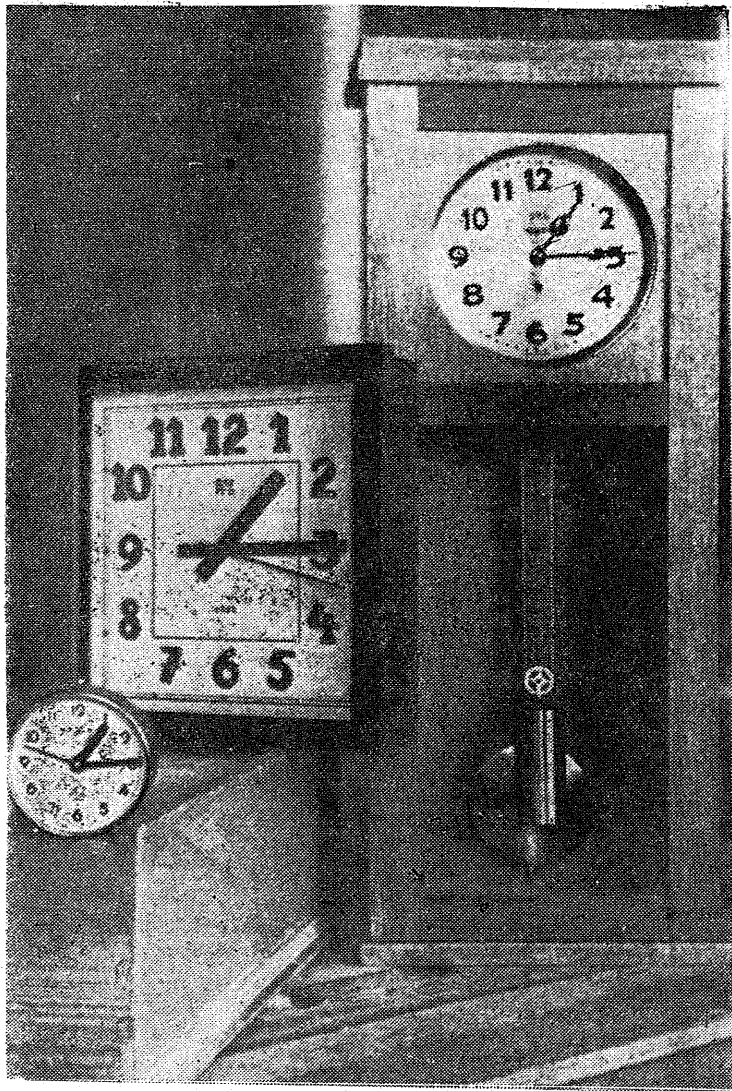




Punktualność jest zasadą
sprawności pracy i ogólnego
porządku.
Łódź produkuje we własnym
zakresie zegary biurowe i
ścienne.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, Czwartek 26 września 1946 r.

Nr 265 (452)

Deklaracja Generalissimusa Stalina znalazła przychylny oddźwięk w Paryżu i w Londynie

PARYŻ, 25.9. (PAP). — W tutejszych międzynarodowych kołach prasowych stwierdza się, że słowa generalissimusa Stalina o jego wierze w możliwość przyjaznej współpracy pomiędzy Związkiem Radzieckim a demokracjami zachodnimi spotkały się w Paryżu z wielce przychylnym przyjęciem i oceniane są jako zwrotny punkt w stosunkach międzynarodowych.

Wywołały one uczucie ulgi w całej Francji, rozpraszając pewien niepokój, jaki panował w ostatnich tygodniach w związku z trudnościami międzynarodowymi. Francuskie koła międzynarodowe przyjęły z zadowoleniem fakt, że generalissimus Stalin nalega na demilitaryzację Niemiec.

Obserwatorzy francuscy podkreślają, że w podobną nutę, co generalissimus Stalin, uderzyli b. minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden w przemówieniu, wygłoszo-

nym w Watford, jak i b. amerykański minister handlu Wallace w swoim oświadczeniu waszyngtońskim.

LONDYN, 25.9. (PAP). — Prasa brytyjska w dalszym ciągu szeroko omawia wywiad udzielony przez generalissimusa Stalina korespondentowi „Sunday Times” i widzi w oświadczeniu Stalina nadzieję na zniknięcie nieufności, która panowała ostatnio w stosunkach międzynarodowych. Dziennik „Times” podkreśla, że na konferencji paryskiej zbyt mało było chęci do zgody i kompromisów.

Obecnie nadarza się doskonała okazja, by wszystkie delegacje weszły na drogę kompromisu i osiągnęły porozumienie. Wielka Brytania we własnym interesie powinna to uczynić.

LONDYN, 25.9. (PAP). — B. minister spraw zagranicznych w rządzie Churchilla, Antony Eden, wygłosił w swym okręgu wyborczym przemówienie, w którym podkreślił, że o-

świadczenie Stalina stwarza nowe możliwości w dziedzinie polityki międzynarodowej, co zostało powitane z radością przez mężów stanu państw sojuszników.

Eden wyraził pewność, że rządy państw sprzymierzonych niewątpliwie z możliwości tych skorzystają.

Bevin w Londynie

LONDYN, 25.9. (PAP). Minister spraw zagranicznych Bevin przybył we środę po południu samolotem z Paryża do Londynu. Pobyt ministra Bevin w stolicy będzie krótki.

Kiedy rozpoczną się narady nad traktatem pokojowym z Niemcami?

LONDYN, 25.9. (PAP). Radio londyńskie donosi, że prawdopodobnie w drugiej połowie listopada odbędą się w Nowym Jorku wstępne narady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie pokoju z Niemcami.

Wizyta okrętów sowieckich na Malcie

LONDYN, 25.9. (API) Z Malty donoszą, że kilka statków sowieckich pod dowództwem admirała Fadiejewa wpłynęło dzisiaj do portu Malty celem zaopatrzenia się w zapasy. Po wymianie wizyt pomiędzy admirałem Fadiejewem a admirałem brytyjskim statki opuściły port, powracając na wody Morza Czarnego.

Po sesji Dyslokacja wojsk alianckich nie będzie ujawniona. — Wniosek radziecki nie przeszedł w głosowaniu

XI sesję Krajowej Rady Narodowej mamy już poza sobą. Cechowało ją rzeczowa podejście do poruszonych zagadnień. W sprawach gospodarczych i w sprawach najistotniejszych dla naszego bytu państwowego — parlament ujawnił pełną zgodność stanowiska wszystkich posłów.

Ta jedność stanowiska okazała się na początku sesji, gdy Prezydent Bierut oświadczył uroczystie wobec Polski i całego świata, że „Ziemie Odzyskane nad Odrą, Nisą i Bałtykiem są dziś już polskie i nigdy więcej polskimi być nie przestaną”, a cała Izba z tym jego oświadczeniem się solidaryzowała.

Ta jedność stanowiska okazała się w zakończeniu sesji, gdy Prezydent Bierut w mowie zamykającej obrady zaprzeczył komukolwiek obcemu mieszanina się w nasze wewnętrzne sprawy, kategorycznie podkreślając suwerenność Polski, a cała Izba oświadczając to jego oświadczenie poparła.

Ta jedność stanowiska okazała się wreszcie w jednomyślnym uchwaleniu ustaw zasadniczych dla gospodarki państwa narodowego: budżetu i 3-letniego Narodowego Planu Gospodarczego.

Czym jest dla dalszej przyszłości Polski 3-letni plan gospodarczy, określili najtreściwiej i najtrafniej w swym końcowym przemówieniu Prezydent Bierut:

„Uchwała zatwierdzająca 3-letni plan inwestycyjny i wytwórczy stanie się podstawowym drogowskazem naszej pracy nad odbudową gospodarczą Polski...”

Ogromne znaczenie tej — prawdopodobnie ostatniej — sesji KRN polega na tym, że kończąc 3-letni okres swej działalności ten drogowskaz przed narodem polskim wystawiła.

Krajowa Rada Narodowa prowadziła narad i państwo przez te trzy lata drogą, która wskazywał Manifest P. K. W. N. Zawierał on cele polityczne i gospodarcze. Wszystkie one zostały bądź w pełni zrealizowane, bądź też posunęliśmy się daleko naprzód w ich realizacji.

W dziedzinie gospodarczej sesja styczniowa KRN stworzyła podstawy prawne gospodarki planowej, sesja obecna postawiła wytyczne realizacji tej gospodarki planowej na okres najbliższych 3 lat. Wytyczne te muszą być realizowane. Jest koniecznością, aby jednomyślnie przy uchwaleniu ustawy „odpowiadała jednomyślności w czynach”.

W dziedzinie politycznej sesja obecna przyniosła ordynację wyborczą, otwierając tym samym okres przedwyborczy. Wiceprez. Szwabę zapytany po sesji przez przedstawiciela S. A. P. o sprawę wyborów dał odpowiedź: „Kalendarz wyborczy wynika z ustawy o ordynacji wyborczej. „Rezerwa” więc, jakie jest do dyspozycji, można obliczyć na dni w związku np. z datą ogłoszenia ustawy o ordynacji wyborczej w Dzienniku Ustaw (co jest zależne od pew-
(Dalszy ciąg na str. 2)

NOWY JORK, 25.9. (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dyskusji nad sprawą wniesienia na porządek dzienny wniosku radzieckiego o ujawnieniu dyslokacji wojsk narodów alianckich na terytoriach nie nieprzyjacielskich, delegat Polski ambasador Lange wypowiedział się ponownie za wprowadzeniem tego wniosku na porządek dzienny Rady.

Delegat polski oświadczył, że nie wolno zgodzić się na to, aby większość członków Rady mogła odmówić komukolwiek z członków ONZ prawa przedstawienia swej skargi przed Radą Bezpieczeństwa. Zającie takiego stanowiska przez Radę prowadziłoby bowiem do dalszego zmniejszenia zarówno użyteczności, jak i prestiżu Rady Bezpieczeństwa.

NOWY JORK, 25.9. (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat egipski Mahmoud Bey Fawzi oświadczył, że jeśli nie powiodą się rokowania w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu, państwo to nie zawaha się przedstawić swej sprawy Radzie Bezpieczeństwa.

W ten sposób delegat egipski wzno-

sił debatę w sprawie rezolucji radzieckiej, domagającej się sprawozdań o sile i miejscach postoju sił zbrojnych państw, będących członkami ONZ na terenach nie nieprzyjacielskich.

Delegat Stanów Zjednoczonych Johnson oponował przeciwko propozycji radzieckiej „w obecnej formie”. Podzielił on pogląd delegata brytyjskiego że byłoby lepiej, gdyby rząd radziecki postarał się załatwić uprzednio sprawę drogą dyplomatyczną.

Jeśli chodzi o wojska amerykańskie za granicą, delegat USA wywołał, że „Stany Zjednoczone nie mają nic do ukrycia”. Po dokładnym zbadaaniu informacji prasowych można zebrać wszystkie fakty, dotyczące amerykańskich sił zbrojnych za granicą.”

Delegat radziecki Gromyko oświadczył: „Czegoż żądamy? Domagamy się jedynie, aby Rada Bezpieczeństwa otrzymała informacje o wojskach i bazach w obcych krajach. Rada Bezpieczeństwa ma prawo uczynić to na zasadzie rozdziału 7 art. 24, na mocy którego „Rada po-

nosi odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”.

Propozycja radziecka została odrzucona 7 głosami przeciwko 2, przy czym Francja i Egipt wstrzymały się od głosowania. Za wnioskiem wypowiedziały się Związek Radziecki i Polska. Po głosowaniu obrady odroczone bez wyznaczenia terminu nowej sesji.

Marsz. Tito o zachodnich granicach Polski

„Ślusność tych granic opiera się na fundamencie historycznym i etnicznym”

BELGRAD, 25.9. (PAP) — Przedstawiciel PAP zwrócił się do premiera rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej marszałka Jugosławii Józefa Broz Tito z prośbą o odpowiedź na następujące pytanie:

„Jaki jest stosunek rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej do sprawy granic polskich na Odrze i Nisie Zachodniej, w związku z mową ministra Byrnesa w Stuttgarcie?”

„Mogę pana zapewnić, oświadczył marszałek Tito, że pogląd nie tylko naszego rządu ale także na-

szych narodów jest najzupełniej zgodny co do tego, że sprawiedliwość w rozwiązaniu kwestii tych granic jest całkowicie po stronie bratniej nam Polski.

Ślusność tych granic oparta oparta jest na fundamencie historycznym i etnicznym. Wszystkich nas zaskoczyło stanowisko pana Byrnesa w tej sprawie, ponieważ stanowisko to wyrządza nie tylko wielką krzywdę narodowi polskiemu, ale także wnosi ono elementy nieporozumienia i utrudnia osiągnięcie prawdziwego pokoju.

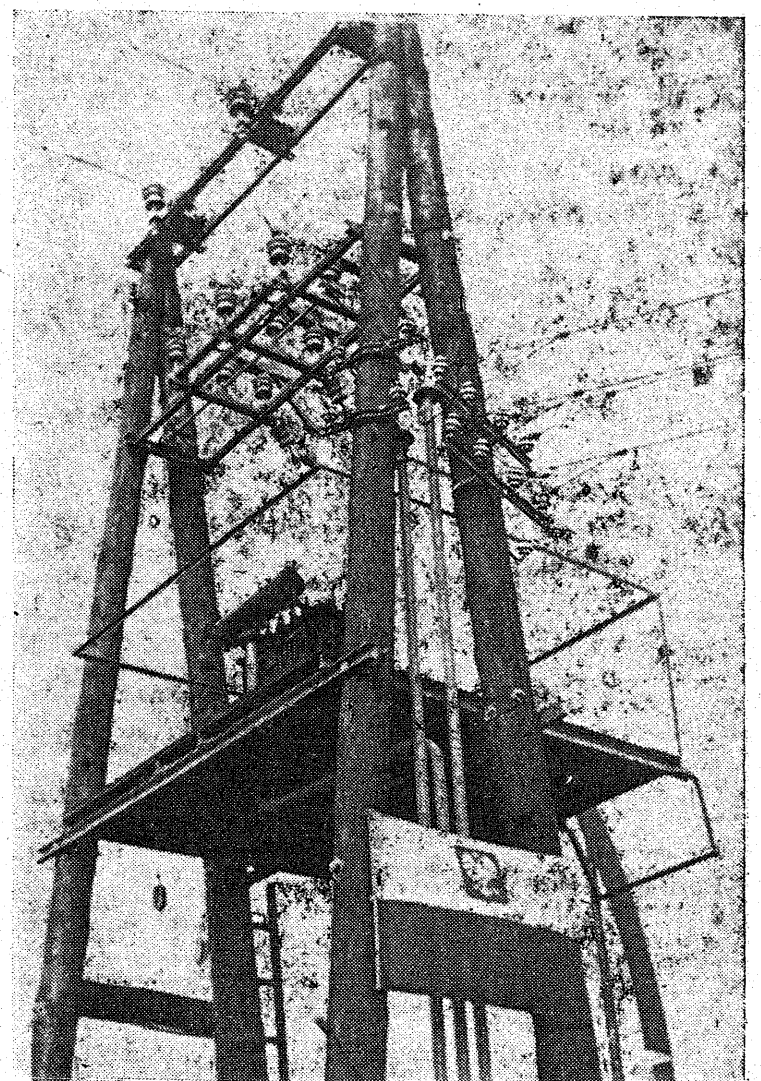
Tekst ordynacji wyborczej

nie był komunikowany rządowi W. Brytanii

WARSZAWA, 25.9. W dniu wczorajszym agencja Reutera podała, że tekst ordynacji wyborczej, uchwalonej na XI sesji Krajowej Rady Narodowej, został przez Rząd R. P. zakomunikowany oficjalnie rządowi Wielkiej Bryta-

ni. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych, interpelowany w tej sprawie przez korespondentów prasy krajowej i zagranicznej, oświadczył, że jest to niezgodne z praw-

Zamiast nafty — elektryczność we wsi



Już 50-ta wieś w powiecie łowickim została zelektryfikowana po odzyskaniu niepodległości. Oto nowy transformator w Gąsolinie Północnym.

Material wojenny

wartości 200 milionów funtów pozostawia Anglia we Włoszech

LONDYN, 25.9. (PAP). — Korespondent Reutera w Rzymie donosi, że Wielka Brytania przekazuje rządowi włoskiemu przed ewakuacją swych wojsk z Włoch nadmiar materiałów wojennych.

Obecnie przeprowadza się selekcję sprzętu, oddzielając materiały, jakie zostaną przesłane do Wielkiej Brytanii i jednocześnie przekazuje się część materiałów Włochom.

Ten zbędny dla Wielkiej Brytanii materiał, to broń palna, amunicja, czołgi, chemikalia, medykamenty, środki komunikacji. Materiał ten zostanie wykorzystany przez przemysł włoski.

Brygadiera brytyjski Nixon poinformował korespondenta, że przekazane mają być Włochom materiały wojenne na sumę około 200 milionów funtów szterlingów.

Należy zaznaczyć, że cyfra ta — to cena sprzętu, odpowiadająca jedynie 50—70 proc. cenom kosztu. Wspominając, że podobnej transakcji dokona Wielka Brytania również z Francją, Nixon dodał, że nie sposób określić w tej chwili sumy, jaką ostatecznie wypłaca Wielka Brytania Włochom.

Transakcję tę należy traktować jako manifestację polityki brytyjskiej względem Włoch, polityki „reki pomocy”. W każdym razie będzie to jedynie nominalna suma, o wiele niższa od rzeczywistej wartości przekazanych materiałów.

Wnioski Wielkiej Czwórki w sprawie zakończenia obrad Konferencji Pokojowej

PARYŻ, 25.9. (PAP). — Ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw postanowili we wtorek wieczorem w czasie 4-godzinnej sesji plenarnej w biurze francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych wystąpić z wnioskiem do Konferencji Paryskiej, aby ustaliła program, na podstawie którego wszystkie komisje zakończyłyby głosowanie w sprawie wszystkich propozycji i poprawek do dnia 5 października.

Każde mocarstwo reprezentowali kierownicy delegacji — Bevin, Molotov, Bynnes i Bidault. Postanowili oni również, że plenarne sesje konferencji winny zakończyć się do dnia 15 października.

W związku z tym ministrowie Wielkiej Czwórki postanowili zaproponować Konferencji, aby właściwie jej organy przyjęły procedurę, która powinna, o ile zajdzie konieczność, ograniczyć ilość przemówień w komisjach. W wypadku, gdyby jakaś komisja nie zakończyła swych prac przed 5 października, Wielka Czwórka zgadza się, aby zastępcy ministrów spraw zagranicznych donieśli jej o tym w ten sposób, by można było przedsięwziąć dalsze kroki.

Uzgodniono również, że na plenarnych sesjach każdy traktat pokojowy powinien być rozważany jako całość. Ministrowie doszli również do porozumienia co do tego, że rada ministrów spraw zagranicznych powinna zająć się rozważaniem zaleceń Konferencji Pokojowej natychmiast, gdy tylko plenarna sesja, przystępująca do obrad w dniu 5 października, zacznie zalecenia te nadsyłać.

Bevin zaproponował, aby rada ministrów spraw zagranicznych przeniosła się do Nowego Jorku dla kontynuowania swej pracy nad traktatami pokojowymi.

Nie osiągnięto dokładnego porozumienia co do tego, czy rada ministrów spraw zagranicznych po zakończeniu obrad Konferencji Pokojowej przeniesie się do Nowego Jorku, czy też nie.

Byrnes był raczej zdania, że Wielka Czwórka powinna kontynuować swe prace w Paryżu, dopóki nie okaże się, że utniecie ona na dłuższy okres czasu na martwym punkcie.

WASZYNGTON, 25.9. (API). — Korespondent „New York Evening” donosi, że najbliżsi doradcy prezydenta Trumana starają się nakłonić go do spotkania z marszałkiem Stalinem. Stwierdzają oni, iż zmniejszą

łoby to nieporozumienia, które powstały po konferencji poczdamskiej. Podkreślają, iż obecnie nadszedł odpowiedni moment w związku z oświadczeniem Stalina, iż jego zdaniem nie istnieje niebezpieczeństwo wojny.

Doradcy prezydenta Trumana podkreślają również, iż spotkanie takie przed wyborami listopadowymi wpłynęłoby dodatnio na sytuację wyborczą, ponieważ odejście Wallace’a z gabinetu mogłoby spowodować klęskę demokratów.

Korespondent dodaje, że prezydent Truman jest osobliście przeciwny wszelkiej nowej konferencji Wielkiej Trójki czy Dwójki, uważając, iż regularna wymiana poglądów pomiędzy ministrami spraw zagranicznych wielkich mocarstw powinna przyczynić się do uregulowania zagadnień polityki zagranicznej.

Kronika polityczna

WARSZAWA, 25.9. (PAP). — Nowoprzybyły poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Islandzkiej w Warszawie, Petur Benedikson — został przyjęty w dniu dzisiejszym przez ministra pełnomocnego w M. S. Z. Józefa Olszewskiego. Minister Benedikson złożył w tym tygodniu listy uwierzytelniające prezydentowi Bierutowi.

Z okazji święta narodowego Danii prezydent KRN ob. Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów ob. Osóbka-Morawski i w imieniu Min. Spr. Zagr. ob. Olszewski wysłali depesze do króla Christiana X, Knuta Kristensena (prezesa Rady Ministrów) i Gustawa Rasmussena (ministra spr. zagr.) z życzeniami dla narodu duńskiego.

Wiadomości

ze świata

+ Sąd berliński skazał na 6 lat więzienia 39-letniego berlińczyka Rissinsa, który udusił swą żonę za to, że nie przygotowała mu obiadu.

+ Przed dwoma dniami przebudził się po dwóch latach bezczynności wulkan Stromboli. Jak dotąd, nie ma doniesień o ofiarach lub pożarach, jednakże okoliczne zbiory, zasypane popiołem i żużlami, zostały zniszczone.

+ Katastrofa samolotu brytyjskiego „Dakota” w Kowloon, na wprost wyspy Hong-Kong, pociągnęła za sobą śmierć 19 osób spośród pasażerów i członków załogi.

+ W Berlinie i w innych miastach niemieckich pojawiły się mapy Niemiec, na których tereny Ziemi Odzyskanych zaznaczone były jako polska strefa okupacyjna. Na skutek protestu polskiej misji w sktokowej w Berlinie, organy rady kontroli wydały nakaz zniszczenia nakładów tych map.

+ W skrzydle pałacu gubernatora wojkowego okręgu Barcelony wybuchła bomba, powodując znaczne szkody i pociągając za sobą ofiary w ludziach.

+ Oddziały wojska greckiego i żandarmerii wzięły do niewoli 100 partyzantów albańskich, podczas operacji w zachodniej Macedonii. 80 partyzantów poległo.

+ Międzynarodowy trybunał w Norymberdze zbierze się ponownie w poniedziałek o godz. 10-ej rano. W dniu tym trybunał ma do końca przegądać całego procesu: We wtorek zostanie ogłoszony wyrok przeciwko 21 oskarżonym i 7 przestępczym organizacjom hitlerowskim.

+ „Park Hotel” w Scheningen, przed wojną ulubione miejsce wypoczynkowe członków korpusu dyplomatycznego, został strawiony przez pożar. Dwa wyższe piętra zawaliły się. Hotel ten, zamknięty w pierwszych dniach wojny, był zarekwirowany na użytek holenderskiego ministerstwa opieki społecznej.

+ W wielu miastach Stanów Zjednoczonych oczekiwane są masowe demonstracje żydowskiego wiatu pracy na znak protestu przeciwko represjom brytyjskim w Palestynie.

Co dzień fraszka

Nic na tym nie stracił

Lewica amerykańska wysuwa hasło: „H. Wallace — prezydentem w r. 1948” (Z prasy).

Nie stracił Wallace (to oczywiste), na tym, że przestał być już ministrem.

Bo trzeba przyznać, że ta dymisja mu popularność zapewnia dzisiaj:

jego osoba jest wysunięta nie na ministra, lecz — prezydenta.

CYK

Pokój i zwiększenie produkcji

wydzwigną Amerykę z ciężkiego kryzysu

Przemówienie przedwyborcze Trumana

WASZYNGTON, 25.9. (PAP). — We wtorek prezydent Truman wygłosił w Białym Domu przed audytorium 39 członków kongresu, reprezentujących 17 stanów, przemówienie, uważane za początek jego kampanii przedwyborczej przeciwko republikanom.

Truman oświadczył, że USA są obecnie w tak krytycznej sytuacji, jakiej nie było od dnia zwycięstwa, — dającej się porównać z okresem po Pearl Harbour.

Stan ten będzie trwał dopóty, dopóki nie ustabilizuje się pokój i nie rozwine się produkcji, to też program partii demokratycznej — to pokój światowy i produkcja, która pomoże odbudować świat. Jeśli program tej partii zostanie wykonany — nie będzie bezrobocia.

Następnie prezydent wystąpił przeciwko republikanom, oskarżając ich o taktykę destrukcyjną, w

sprawach wewnętrznych. Truman podkreślił, że partia demokratyczna reprezentuje postęp i dąży, że nie może pojąć, jak wyborca, który w ogóle coś myśli, mógłby głosować na Reece, Tafta czy Crawforda.

Parlamentarzysta angielski przybywa jutro do Łodzi

W środę 25-go przybył z Londynu do Warszawy znany parlamentarzysta angielski, członek Labour Party, K. Zilliacus. Poseł Zilliacus, wybitny znawca zagadnień Europy środkowej i wschodniej, przy tym wielki przyjaciel Polski odwiedza nasz kraj na zaproszenie Tow. Uniwersytetów Ludowych T.U.R. celem wygłoszenia szeregu odczytów. Oprócz Warszawy zwiedzi szereg miast m. in. Łódź i Kraków.

Do Łodzi pos. Zilliacus przybędzie jutro, t. j. w piątek i o godz. 17-ej w sali C.R.D.K. T.U.R., Piotrowska 243

wyłosi odczyt p. t. „Problemy pokoju”. Odczyt wygłoszony będzie w języku polskim.

Bilety wejścia wydaje sekretariat C.R.D.K. T.U.R. Piotrowska 243.

Prywatne umowy handlowe dopuszczone

Szczegóły umowy handlowej z Belgią

WARSZAWA, 25.9. (PAP). — Umowa handlowa, zawarta w swoim czasie pomiędzy Polską, a unią gospodarczą belgijsko-luksembur-

ską, reguluje wymianę towarową, rozrachunek oraz transfer płatności.

Umowa, — zawarta na okres 1 roku, przewiduje wartość obrotu towarowego w tym czasie na ok. 260 mil. frn. belg. (około 6 mil. dol.).

W umowie z Belgią należy podkreślić duże zróżniczkowanie asortymentu towarów oraz brak węgla po stronie eksportu. Jest to więc poza Bułgarią druga już umowa handlowa, nie przewidująca węgla po stronie eksportu, co świadczy o rozszerzeniu wachlarza naszych eksportowanych towarów.

Dla sektora prywatnego naszego handlu na podkreślenie zasługuje fakt, że w handlu z Belgią mogą być dopuszczone kompensacje prywatne. W ciągu października rb. obie strony, zarówno polska, jak i belgijska, podejmą dodatkowe rozmowy, mające jeszcze bardziej rozszerzyć wymianę gospodarczą między dwoma krajami.

Po sesji

(Dokończenie ze str. 1)

nych szczegółów technicznych lub innych podobnych względów”. Pogłoski o odłożeniu wyborów wiceprez. Szwajcha określił jako: „bezzasadne”.

Wobec niedośćcia do skutku bloku sześciu stronnictw w okresie przedwyborczym temperatura w kraju wzrosła. Przypadnie to na okres najbardziej ważny dla przygotowania do startu planu 3-letniego. Atmosfera walki wyborczej nie sprzyja działaniom gospodarczym, wymagającym skoordynowania wysiłku wszystkich obywateli. Dlatego źle się stało, że politycy, którzy posiadali znaczne słusze założeń gospodarczych swych przeciwników, nie potrafili znaleźć platformy porozumienia w dziedzinie politycznej.

K. G.

„Przed potężnym trybunałem Australii”

Wrażenia Ilia Erenburga z Konferencji Paryskiej

MOSKWA, 25.9. (API). — Ilia Erenburg zamieścił artykuł w „Izwestii”, w którym pisze:

„Gdyby cudem mieszkańcy jakiejś innej planety znaleźli się nagle w Paryżu, mało jest prawdopodobne, aby uwierzyli, że znajdują się na konferencji, gdzie narody, które zniszczyły faszyzm, porozumiewają się w celu zapewnienia pokoju dla Europy”.

Wybitny pisarz i publicysta sowiecki, wyrażając zdziwienie z powodu zainteresowania, jakie okazuje Australia najmniejszym szczegółom życia Bułgarii czy Rumunii, pisze, że mieszkańcy tej planety myśleliby nie

wątpliwie, że znajdują się przed potężnym trybunałem wszechpoteżnej Australii, dysponującej losami kontynentów.

Wydać się jednak, że Australia nie jest odosobniona w swoim cierpieniu „na gorączkę australijską”.

Następnie Ilia Erenburg porusza sprawę żądań, wysuniętych przez W. Brytanię, aby dziennikarze zostali usunięci z sali posiedzeń komisji i wyraża opinie, że W. Brytania myśli tu o sprawach, o które obawia się rozgłosu. Delegacji ZSRR przeciwnie — nalegali bez przerwy, aby przebieg posiedzeń był publikowany, gdyż

nie mają nic do ukrycia.

Wspominając o swych rozmowach z chłopami francuskimi, autor artykułu pisze: „Judzie ci rozumieją, że gdy Rosjanie mówią o pokoju — nie obliczają go na dolary, lecz pragną pokoju prawdziwego i walczą o zdobycie go”.

Ilia Erenburg przyjedzie do Warszawy

Znakomity pisarz radziecki Ilia Erenburg, który ostatnio bawił w Kanadzie, w drodze powrotnej do Moskwy przejeżdżać będzie przez Warszawę. Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Ilia Erenburg zatrzyma się kilka dni w stolicy Polski i zetknie się tu z polskimi sferami literackimi. Dokładna data przyjazdu znakomitego pisarza radzieckiego będzie znana za kilka dni.

ZEBRANIE OGÓLNOPOLSKIEGO ZWIĄZKU ZIEZESZEN KUPCÓW MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH I CEMENTU

W piątek, dnia 27 września rb. o godz. 17-ej w lokalu Zgromadzenia Kupców m. Łodzi Piotrkowska 40, odbędzie się Organizacyjne zebranie kupców branży Materiałów Budowlanych i Cementu. Wszyscy kupcy branży Materiałów Budowlanych i Cementu zam. na terenie m. Łodzi i Województwa Łódzkiego, proszeni są o konieczne i punktualne przybycie. (pap) Komitet Organizacyjny.

Dr med. ZYGMUNT ŁUGOWSKI

zmarł w dniu 24 września 1946 r. przeżywszy lat 69

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 września br. z domu żałoby przy ul. 11 Listopada 31 na stary cmentarz rzymskat. przy ul. Ogrodowej o godz. 14.30, o czym zawiadania pogrążona w głębokim smutku (4136-p)

ZONA I RODZINA

W dniu 28 września br. o godz. 9 rano w kościele św. Piotra i Pawła przy ul. Nawrot w Łodzi odbędzie się UROCZYSTE NABOZENSTWO ŻALOBNE za spokój duszy w siódmą, rocznicę śmierci

S. + P.

WACŁAWA KLECKA

oficera W. P., pracownika Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi, poległego pod Sochaczewem w 1939 r. na które zaprasza rodzinę, przyjaciół, kolegów i znajomych (4036-p)

ZONA Z DZIEĆMI

Jesień w łódzkim ZOO

Hipopotam wkrótce zamieszka w swojej rezydencji. „Człowieku nie dokuczaj nam!” — Małpi król rządzi sprawiedliwie

Zbliżająca się wielkimi krokami zima nie mało kłopotu sprawia dyrekcji Łódzkiego ZOO. Wśród mieszkańców tego przemysłowego zakątka znajdują się przecież „obywatele” ciepłych krajów, szczególnie wrażliwi na polskie chłody. Odporność ich w nienaturalnych bądź co bądź warunkach życia jest minimalna. Te rzadkie, cenne zwierzęta trzeba otaczać wielką troskliwością.

BEZDOMNA MAŁPA

Niestety, z powodu trudności finansowych nie można należycie zabezpieczyć zwierząt. Biedne, zabawne małpki, najwrażliwsze na zimno ze wszystkich mieszkańców ZOO i najsłabsze fizycznie, nie mają dotychczas zimowej rezydencji. Mówiło się dużo o wybudowaniu dla nich odpowiedniego locum, ale na razie brak na to funduszy. Przebiegają więc i tę zimę w ciśnień ptaszarni, względnie umieszczone zostaną w dawnym budynku Moryca, nieszczęsnego Szympana, który po przejściach podczas obalenia Wrocławia, przewieziony następnie do Łodzi, mimo starannej pielęgnacji, zakończył swój żywot ku zmartwieniu wszystkich bywalców ZOO.

Słońca przetrzymuje w sąsiedztwie hipopotama, który już wkrótce zjedzie z goszczącego go chwilo. wo Poznania do swej świeżo wybudowanej, luksusowej rezydencji w Łodzi.

NIEDZWIEDZIE REZYGNUJĄ Z ZIMOWEGO SNU

Niektóre zwierzęta powinny już wkrótce pograć się w sen zimowy. Jednakże zmiana warunków życiowych sprawiła, że odkryły one od tego przyzwyczajenia. Przemiłe brunatne misie, które tak zabawnie wyciągają łapy po łakocie, ucywilizowały się od tego stopnia, że sen zimowy uważają za przeżytek. Są wprawdzie w tym okresie trochę senne i ociężałe, ale z dłuższej drzemki zrezygnowały.

Borsuk natomiast jest bardziej konserwatywny. Wkrótce już ułoży się do snu w swym małym domku, zabezpieczonym liśćmi przed zimą. „Ogaca” się zresztą w tej chwili prawie wszystkie pomieszczenia zwierząt. Jest to jedyny niekosztowny sposób uchronienia ich przed zimą.

NA JEDEN ZĄB

Pod względem żywnościowym sprawa przedstawia się znacznie lepiej. Łódzki Ogród Zoologiczny otrzymał od Zarządu Miejskiego 18-hektarowy teren, który już w tej chwili zaopatruje ZOO zupełnie dostatecznie w jarzyny. Gorzej jest z mięsem. Ogród potrzebuje

200 kg mięsa dziennie. Urzędowy przydział w wysokości 1 konia tygodniowo starczy drapieżcom „na jeden ząb”. Resztę trzeba zakupować na wolnym rynku.

Po wszystkich tych rzeczowych informacjach udzielonych nam ujęciem przez inspektora Łódzkiego ZOO — p. Krzysuskiego i asystenta, p. Ślusarskiego rozpoczyna się najprzyjemniejsza część naszej wizyty: odwiedźmy mieszkańców ZOO.

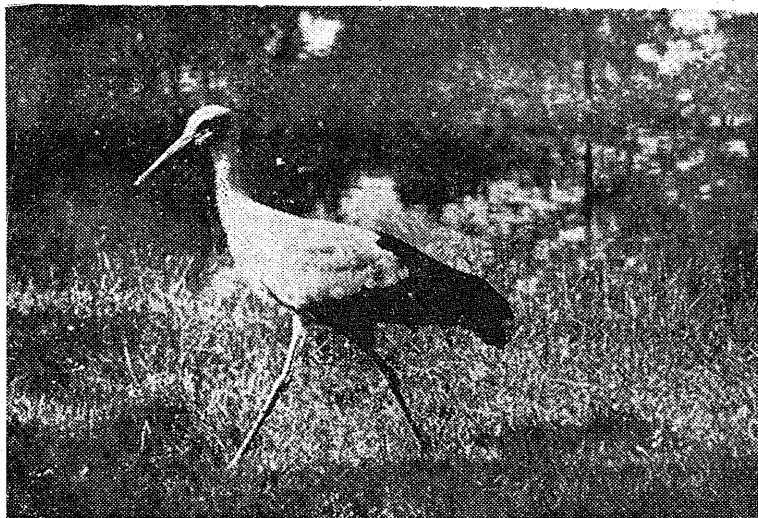
Bo też i jest na co popatrzeć. Oto arogancki Leon dostał od kogoś cukierek. Zjada go powoli, ze smakiem, nie rozczurując ani na chwilę swej wiecznej zaciętości. Następnie długo i uważnie ogląda papirerek. „Sprawdza z jakiej firmy pochodzą łakocie” — śmieje się ktoś ze zwiadowających.

OKO W OKO ZE LWAMI

Idziemy teraz do wielkich drapieżników. Z daleka już dochodzą pomruki tych wspaniałych zwierząt. Mimo całej mojej do nich

chłopiec w cyrku „Korona” następnie i aż do chwili obecnej — pracuje w ZOO. Kocha zwierzęta, a najbardziej te najgroźniejsze. — To także mój wychowanek — mówi, wskazując mieszkańca sąsiedniej klatki, wspaniałego lwa-samca, Orphusa. Orphus ma dwie żony. Jedna z nich — Ela spodziewa się własnej potomstwa. Około 15 października Łódzkie ZOO wzbogaci się o 3 małe lwiątko. Zresztą młodych lokatorów ciągle przybywa. W ostatnich miesiącach przybył na świat 1 daniel szary, 1 biały, 2 jelenie, 2 lamy, 8 wilków, a co najważniejsze — renifer. Narodziny reniferki w naszych warunkach klimatycznych są prawdziwym ewenementem.

Ale oto nasz pogromca lwów błędnie pośpiesznie włączył klatki, rzucając po drodze niezbyt pochlebne epitety, pod adresem swych wychowanków. Okazało się, że trójka 10-miesięcznych łobuziaków: Apollo, Astor i Adiutant zwałowała mu szczotkę i szamocze się teraz



Wśród egzotycznych przybyszów z dalekich krain, żyje sobie także nasz pocziwy, polski bociek.

sympatii, zadowolony jestem, że dzielą nas grube, żelazne pręty.

Ale oto otwieram szeroko oczy ze zdumienia. Do klatki lwów wchodzi najspokojniej w świecie jakiś człowiek. Widziałam już takie sceny na arenie cyrkowej, ale miejscowy pogromca nie nosi bogato haftowanego kostiumu, a w ręku zamiast szpicruty trzyma miotłę. Trzej potężni mieszkańcy klatki rzucają się gwałtownie ku niemu i... z przymilnym pomrukiem ocierają się pieszczotliwie o jego nogi.

Ten młody śmieciek — to p. Krowicki. Ma pod swą opieką cały dział drapieżców. Pracuje już w nim od lat. Rozmawiamy poprzez pręty klatki. Lwie towarzysztwo nie robi na nim najmniejszego wrażenia. Opowiada o swym debiucie w tym oryginalnym zawodzie. Rozpoczął go jako 12-letni

z nią w kacie, uszczęśliwiona rozrywka.

PROSIMY O OWOCE

Wzdłuż ścieżek ogrodu ustawione są tabliczki z miłe brzmiącymi sloganami (widocznie istnieją i takie). Oto na jednej z nich widnieje sympatyczny pysk psa-terera i napis: „Człowieku, nie dokuczaj nam”. Szkoda, że ten mądry napis umieszczony jest tylko w ZOO.

Na identycznej tabliczce, małpki oświadczają wielbicielom swoich figliów, że najchętniej przyjmują owoce.

Przekonuję się o tym na własne oczy, stojąc przy ogrodzeniu małego „raju”. Na dość wysokim pagórku z kamieni, otoczonym napelnionym wodą rowem, żyje gromada pawianów. Dostrzegasz zbliżających się gości, jeden z nich staje

na krawędzi i wyczynia przekomiczne saltu do tyłu. Wie szelma, że w ten sposób wycygni przysmak.

MAŁPI ZAMACH STANU

Gromada ta tworzy zupełnie zorganizowaną społeczność. Na najwyższym kamieniu siedzi duży, tłusty pawian i bacznie rozgląda się dokoła.

— To małpi król — informuje nas inspektor. Objęcie przez niego rządów ma charakterystyczną i ciekawą historię. Poprzednim królem gromady był ów komiczny specjalista od koziołków. Odznaczał się bardzo brzydkimi cechami charakteru: egoizmem i zachłannością. Nie dopuszczał swych podwładnych do udziału w posiłkach. Małpy bały się go panicznie i nie odważały się przeciwstawić jego woli. Ale oto po dwóch miesiącach zjechał z Wrocławia duży pawian z żoną. Choć zmęczony i chory po podróży, od razu zauważył niestosowne zachowanie się niesprawiedliwego monarchy. Zbił go dosłownie po pysku w obecności pracowników ZOO, objął panowanie i wprowadził nowe porządki. Już tego samego dnia reszta gromady, która wlot zorientowała się w sytuacji, śmiało wzięła udział w posiłku. Nowy król jada na końcu, gdy jego podwładni zaspokoją już głód. Rzucał mu cukierek. Początkowo zrobił ruch jakby chciał go podnieść, nie reagował jednak, gdy pupilek gromady — najmłodsze przekomiczne małpiątko chwyciło go w swe rączki.

SŁOŃ — 10.000.000 ZŁ

Łódzkie ZOO jest na najlepszej drodze do dalszego rozwoju. Obecnie posiada już ok. 700 zwierząt. Niestety zakupy w tej dziedzinie są niemal niemożliwe ze względu na brak obiektów i bajątki ceny. (Słoń np. gdyby go można było nabyć, musiałby kosztować ok. 10.000.000 zł).

Ostatnio jeden z asystentów Łódzkiego ZOO po długich zabiegach przywiózł z terenu dolnośląskiego trochę zwierząt dla cyrków i bazy zoologicznej. W tym: 20 tresowanych koni, 1 lamę, 1 osła, 1 zebu, 3 szopy pracze (nazwane tak dlatego, że każde pożywienie płuczą starannie w wodzie), orla cesarskiego i 26 świnek morskich.

Wizyta w ZOO następcza tyle miłych i ciekawych wrażeń, że nie pomieszcza się one w najdłuższym nawet reportażu. Trzeba przekonać się o tym na własne oczy. Warto skorzystać z tej niekosztownej, a tak mile odprężającej nerwy rozrywki.

J. Wil.

Po prostu

Walka z kapeluszami — beznadziejna?

Właściwie to, co powiem, przeznaczone jest „tylko dla pań”. Tych wszystkich różnoletnich (od lat 14 w nieskończoność) „smarkul” w żółtych pończoszках (jak powiada ob. Magdalena Samozwaniec) i tych w perlonach i kajzerach z czarną pletką. Mężczyźni nie powinni tego czytać, aby front „antyniewieści”, który z takim zapalem zwalczały niektóre organy prasowe „równouprawnionych” Kobiet (przez największe „K”) nie wzrastał na siłę.

W naszym mieście jest moda na filmy kolorowe. Wybrałem się więc do kina, aby zobaczyć „Jesse James’a”. Wszedłem na salę przed samym rozpoczęciem seansu — światła już gasły. Szybko zająłem miejsce, aby stwierdzić z przerażeniem, gdy rozpoczęło się wyświetlanie filmu, że naprzeciw mojego „poła widzenia” unosi się znad główki czarującego „dzieńwczęcia” tzw. kapelusz w kształcie liścia koptynika (szukaj w lesie), rozrosłego do rozmiarów solidnego przetaćka. To nakrycie głowy, stanowiące wspaniałe tło dla wysokiego czoła itd. — jak się później przy wyjściu przekonałem — przeszkadzało mi nieco, zasłaniając ekran tylko do połowy.

Miejsce obok „wzmiankowanego” zjawiska było wolne, wychyliwszy się nieco mogłoby od biedy obserwować akcję filmu, gdyby nie protesty, które na pierwszą moją próbę w tym względzie podniosły się z mojego „zaplecza”. W połowie zresztą tygodnika filmowego i to miejsce zostało zajęte przez inną damę, której wysoko utrefione włosy przypominały peruki prababek lub coś w rodzaju olbrzymiego grzebienia koguciego, umieszczonego „w poprzek” głowy.

Teraz nie było już ratunku, ani nadziei.

Cieszyłem się tym, czym mogłem. Na ekranie, nad przystoną kapeluszami tańczyły głowy aktorów, łby końskie, „szumiały” wspaniałe lasy... O przebiegu akcji informowała mnie widownia (czy „widownia”), wybuchając entuzjazmem w rodzaju: „Ale mu dał w mordę!”

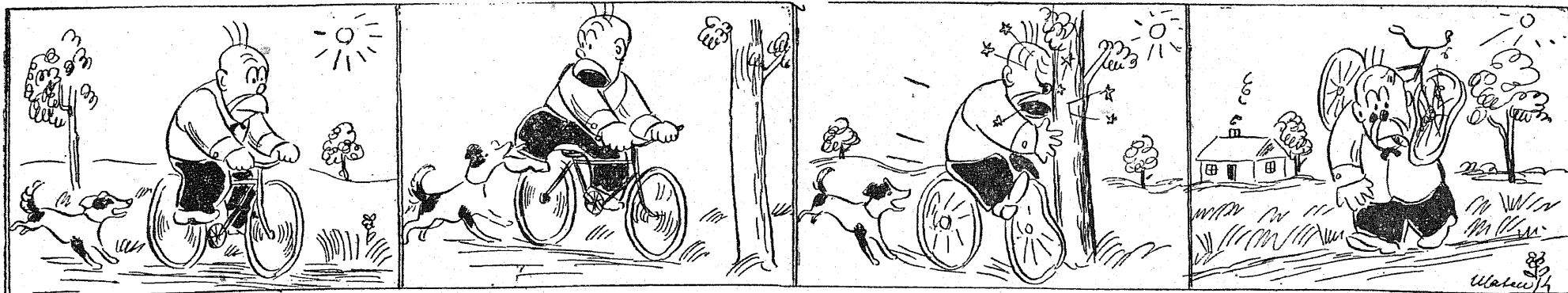
Nie widziałem Jesse James’a, lecz dochodził mnie grzechot strzelb, brzęk tłuczonych szyb, znowu pałba z pistoletów, tętent galopujących koni... Nie widziałem nicame. rykańskiego podobno zakończenia filmu... którego treść opowiedział mi potem koleś.

Wszakże z kina wyszedłem podniesiony na duchu: nie jest wcale tak źle z kulturą naszej publiczności kinowej — nikt nie zajął mojej vis à vis kapelusza gwałtem, gdy nie reagowała na prośby moje i sąsiadów. Nie rozumiem tylko jednego. W lecie, gdy przeważnie z powodu upału damy nie noszą kapeluszy, rozumiałe jest, że przychodzą w nich do kina lub do teatru, aby tam choć pokazać nam (lub przyjaciółkom: niech się wściekną z zazdrości!) swoje najnowsze kreacje. Lecz teraz jest coraz chłodniej, per spektakl na coraz dłuższe nierozstawanie się z kapeluszami są z każdym dniem większe — czyż więc nie można ich zdejmować w kinie?

Widocznie nie — i na to nie poradzi nawet... Liga Kobiet.

ask.

Jak pies wiejski napadł rower, a p. Krupka rozbił głowę



Pan Krupkę chętnie bierze, by pojeździć na rowerze nie po szosie, lecz gdzieś z boku, gdzie ruch mniejszy, większy — spokoj.

Spokój? Krupka już się wścieka, pies wsi wybiegł, skacze, szczeka, chce tamować Krupkę drogę i zębami urwać nogę.

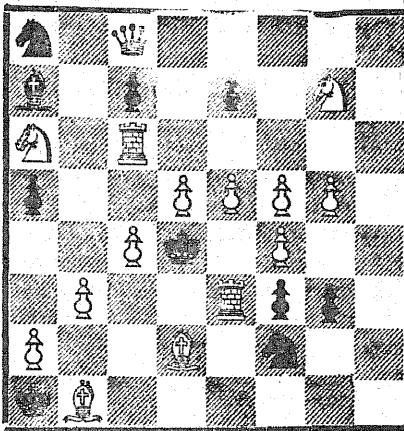
W ciężkich Krupka był opalach, no, i stąd tragedia cała; klucząc przed psem w prawo, w lewo całym pędem wpadł na drzewo.

Potłukł sobie głowę całą, koło mu się polamało, niesie rower i kłnie srodze jazdę na „spokojnej” drodze.

Szachy

pod redakcją A. G.

Zad. Nr 17. Autorzy: H. D. O'Bernard i T. R. Dawson. I nagroda British Chess Magazine 1945 r.



Białe: Kral, Wc6, e3, Gb1, d2, Sa6, g7, Pa2, b3, c4, d5, e5, f4, f5, g5 (15 figur).

Czarne: Krd4, Dc8, Ga7, Sa8, f2, Pa5, c7, e7, f3, g3 (10 figur).

Mat w 3 posunięciach. Za rozwiązanie 5 punktów.

„Rzeczpospolita” ogłasza konkurs szachowy na zadanie w 3 posunięciach. Zadania należy nadsyłać do dnia 31 grudnia 1946 r. do redakcji „Rzeczpospolitej” w Warszawie, Marszałkowska 3-5 z adnotacją „Konkurs szachowy”. Nagrody 1500, 1000 i 500 złotych. Sędzia: T. Czarnecki.

BIBLIOGRAFIA

Nr 5-6 „Szachisty Polskiego” przy mości zakończenie wspomnień M. Wróbla o mistrzu Przepiórcie, szereg partii z zagranicznych turniejów i meczów, kronikę krajową i zagraniczną oraz dział zadaniowy, w którym obok zadań oryginalnych, nadesłanych na konkurs, znajdujemy obszerny omówienie ostatnich angielskich konkursów.

Od sierpnia r. b. wznowione zostało wydawnictwo jugosłowiańskiego pisma szachowego „Sahovski Vjesnik” pod redakcją V. Vukovica. Pierwszy numer zawiera m. in. artykuł „Młotki i żywi” o stratach poniesionych przez szachy podczas wojny, skąd dowiadujemy się o śmierci w 1944 r. podczas bombardowania Londynu najznakomitszej szachistki świata Viery Menchik, rezultaty meczów turniejów (w Serbii, Chorwacji i Słowenii), dział partii, dział zadań oryginalnych oraz 9 pierwszych nagród z ostatnich konkursów zadaniowych. Szata graficzna czasopisma — nienaganna.

WIADOMOŚCI

Pomiędzy 12 a 15 września w Moskwie gościła drużyna szachowa Stanów Zjednoczonych A. P. i rozegrała mecz na 10 szachownicach z reprezentacją Związku Radzieckiego. Poprzedni mecz między tymi drużynami, rozegrany przez radio, przyniósł zwycięstwo sowieckich szachistów w stosunku 15,5:4,5. W rewanżowym spotkaniu Amerykanie zostali również pokonani, aczkolwiek po lepszym score.

Oto szczegółowe rezultaty: Botwinnik — Reszewski 1,5:0,5, Keres — Fine 1,5:0,5, Smyslow — Denker 2:0, Boleslawski — Horowitz 1:1, Kotow — Kashdan 0,5:1,5, Flohr — Steiner 1,5:0,5, Rogozin — Pinkus 2:0, Bondarewski — Kewitz 0,5:1,5, Lillenthal — Dake 1:1, Bronshtein — Ulvestadt 1:1. Ogólny wynik brzmiał 12,5:7,5 pkt.

Sędzią meczu był eks-mistrz świata Max Euwe.

W wywiadzie udzielonym po meczu przedstawicielom prasy, Euwe oświadczył, że mecz raz jeszcze potwierdził wysoką klasę sowieckich szachistów, słuszną zatem była decyzja Międzynarodowej Federacji Szachowej o dopuszczeniu do meczu-turnieju o mistrzostwo świata 3 szachistów ze Związku Radzieckiego. Sam Euwe miał niebawem okazję do przekonania się o sile przeciwnego sowieckiego szachisty, dając w Domu Oficera w Moskwie seans gry jednoczesnej na 30 szachownicach. Euwe wygrał 8 partii, przegrał 15(!) i 7 zremisował.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

A. Rohozicki, Gliwice. Zadania otrzymano, 1 i 2 umieścimy, trzecie (Kra8—Krf8) pozostawiamy do dyspozycji WPana.

KUPUJE skóry futrzane
PIZMOWCOWE
I KROLICZE
płacę najwyższe ceny
Łódź, Piotrkowska 99, J. Koper
(4067-p)

Odcinek muzyczny

Co robić?

Rozpoczyna się nowy sezon koncertowy. Instytucje koncertowe rozważają swoje dotychczasowe wyniki i układają plany na przyszłość. Niestety, nie są to plany różowe. Chwilami odnosi się wrażenie, że polski ruch muzyczny, w który muzycy wkładają tak wiele wysiłku, jest zawieszony w próżni.

Oto krótki przegląd sytuacji.

Filharmonia zamierza zrezygnować z dwóch koncertów tygodniowo, ponieważ niedzielne poranki symfoniczne przynoszą olbrzymi deficyt pustych krzeseł. Półmilionowej Łodzi nie stać na wypełnienie tysiąca miejsc dwa razy w tygodniu. Oznacza to, że miasto nie ma nawet kilku tysięcy amatorów muzyki, praktycznie biorąc jedynie muzycznych ludzi, bo coż po takich, którzy może i mogliby stać się melomanami, ale ani muzyki nie uprawiają, ani nie chodzą na koncerty. Ta sama sytuacja jest w Konserwatorium, dla którego wypełnienie stu pięćdziesięciu miejsc na znakomite koncerty kameralne stanowi problem i w „Czytelniku”, na którego popularnych i bardzo starannie organizowanych koncertach rzadko widuje się wypełnioną salę. Raptem trzysta miejsc.

A przecież gdyby tylko jeden procent naszej ludności chodził na koncerty, toby zabrakło miejsc we

wszystkich dostępnych salach, a muzycy łódscy nie mogli by nadążyć z pracą.

Nie ma sensu przekonywać, że kultura muzyczna jest rzeczą potrzebną, że społeczeństwo, które wyprodukowało wielu muzyków powinno się troszczyć o ich zatrudnienie, że w takiej sytuacji jak obecna, wszelkie reformy szkolnictwa muzycznego, wysiłki w kierunku umuzykalnienia społeczeństwa — wszystko to idzie na próżno. Więcej nawet. Każdy nowy dyplom, to troska o to, w jaki sposób młody polski muzyk zabierze się do czynnego życia.

Muzycy zrobili wszystko, co do nich należy. Zorganizowali placówki, troszczą się o podniesienie ich poziomu. Teraz głos ma społeczeństwo. Co zrobić, żeby zapłacić sale koncertowe, żeby upowszechnienie muzyki przestało być marzeniem, a stało się rzeczywistością? Żeby muzycy, którzy powinni przecież grać i śpiewać i pisać muzykę, a nie troszczyć się o ilość sprzedanych biletów, nie musieli uciekać się niemal do forteli dla ściągnięcia publiczności? Nie marzymy nawet o takiej popularności, jaką ma sport; żeby to przy najmniej dorównać cyrkowi.

Kochany Czytelniku! Do Ciebie się zwracam z pytaniem, co na to poradzisz. Bo muzyk chwilami tra-

ci cierpliwość. Wydała mu się, że tylko jakieś drastyczne środki doprowadzą do pożądanego wyniku. Ktoś proponował, żartem oczywiście, żeby wydawać kartki żywnościowe tylko za okazaniem biletu koncertowego. Ktoś inny znowu chciał w kalkułowac w cenę biletu kieliszek wódki. Inni jeszcze uważają, że kwestię da się rozwiązać tylko przy pomocy specjalnych oddziałów milicji.

A może zabronić chodzić na koncerty? W naszym społeczeństwie zakaz często jest bodźcem do wykonywania jakiejś czynności. Może właśnie wtedy sale koncertowe się zapełnią, a każdy będzie się starał nielegalnie posłuchać muzyki?

Żart na stronę. W Ameryce na każdy artykuł dyskusyjny odpowiadają jego czytelnicy. Znamy nasz wstręt do pióra. Jest on chyba rodzonym synem słomianego ognia. Przeczytał coś, zganił lub pochwalił, słowem pogadał o tym — bardzo lubimy. Ale pomyśleć, rozważyć jakieś zagadnienie, dojsć do jakiegoś wniosku — a następne utrwalić go na papierze — to już chyba marzenie ściętej głowy.

A jednak! Jestem optymistą. Myślę, że znajdzie się w Łodzi garstka miłośników muzyki, nie żadnych tam entuzjastów, którzy dużo ryczą, mało muzyki słuchają, ale takich rzetelnych melomanów. Nie są oni muzykami i dla tego łatwiej niż muzyk zawodowy wpaść mogą na trafne rozwiązanie tego problemu, któremu zawilością dorównuje chyba tylko kwadratura koła. Czekam na ich listy i pragnę podjąć z nimi publiczną dyskusję. Ciekaw jestem, ilu też się ich znajdzie?

WITOLD RUDZIŃSKI

Nowe wydawnictwa

Dr. A. Peretiatkowicz Kodeks Polityczny 1946

Jako jeden z kolejnych tomów, wydawanej przez „Czytelnika” Biblioteki Tekstów Ustaw, ukazała się ta licząca zaledwie 155 stron, ale pełna treści, książeczka. Treścią jej są najważniejsze ustawy, stanowiące podstawę ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego Polski Demokratycznej.

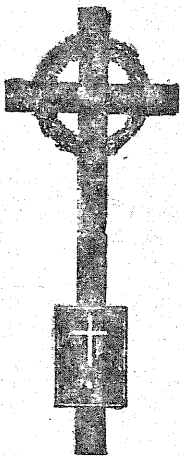
We wstępie autor — b. rektor Uniwersytetu Poznańskiego — daje krótki „zarys konstytucyj polskich XX wieku”. Szereg ustaw rozpoczyna Konstytucja Marcowa, po niej następują teksty ustaw i dekretów: o utworzeniu PKWN, o powołaniu Rządu Tymczasowego, o Milicji Obywatelskiej, Radach Narodowych, Kompetencji Prezydenta KRN, władzach administracji ogólnej, samorządzie terytorialnym, Reformie Rolnej, Radach Zakładowych itp., itp., ogółem 32 ustawy.

Ponadto zamieszczono w tomiku tekst układu o przyjaźni, pomocy i współpracy powojennej między ZSRR i Polską oraz Statut Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ten ostatni jest bodaj pierwszym tekstem opublikowanym w języku polskim.

„Kodeks polityczny” znaleźć się powinien nie tylko w bibliotece podręcznej każdego prawnika, ale nieocenione usługi oddać może każdemu działaczowi społecznemu. Powinien również stanowić konieczną pozycję każdej biblioteki świetlicowej, czy koła samokształceniowego.

K. Chm.

Ci, co zginęli



w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

10. 1. 1945

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więźnia
1509	Bak Stanisław	21. 4.06	Warszawa	robotnik	94140
1510	Białkowski Eug.	28.12. 01	Warszawa	hydraulik	94660
1511	Gemelner Gustaw	8. 2.07	Kraków	krawiec	84770
1512	Grelner Wacław	28. 9.98	Włocławek	szewc	96492
1513	Herschderfer Izak	23. 8.09	Borysław	cieśla	84987
1514	Hisar Sisel	5. 7.00	Rezendów	szewc	84934
1515	Jaskułowśki Miecz.	18. 6.10	Brolow	robotnik	93599
1516	Kaniewski Marcin	2.10.01	Piaski	urzędnik	100896
1517	Kazimierzczak Wł.	7. 3.13	Paulinów	strażak	102827
1518	Klappholz Simon	24. 7.95	Lębica	robotnik	88494
1519	Kozbiel Wł.	6. 4.13	Borowiczki	ślusarz	42753
1520	Kramarczyk Marian	31. 1.26	Mazhoi	terminator	111809
1521	Kulickowski Czesław	20. 7.91	Warszawa	mechanik	95369
1522	Lamer Michał	3. 8.03	Brzozów	bednarz	85252
1523	Łojszczyk Józef	20. 9.01	Warszawa	robotnik	95452
1524	Madej Jan	15. 1.16	Klonowice	rolnik	107356
1525	Maliszewski Józef	1. 2.95	Płock	murarz	102960
1526	Markiewicz Józef	4. 9.00	Kalina	urzęd. bank.	95531
1527	Marszałek Franz	12.10.19	Wola Wadowska	gospodarz	98617
1528	Mikolajewicz Józef	15.12.14	Grójec	litosz	93379
1529	Openhajm Icek	25. 3.00	Józefów	tapicer	85521
1530	Obsludacz (Osia)	13. 3.96	Grodzisk	ogrodnik	95692
1531	Patynowski Roland	13. 5.23	Paryż	spawacz	94024
1532	Pietrzak Józef	15. 9.22	Błonie	robotnik	95774
1533	Pingot Ludwik	18. 8.96	Kielonów	rolnik	107657
1534	Postrzygać G.	13.11.02	Skalat	szofer	94102
1535	Potulski Jan	1.10.10	Rudno	rob.rol.	107460
1536	Przybylski Józef	16. 3.02	Bolinów	fryzjer	103088
1537	Reichert Abram	12.12.13	Ozorków	robotnik	103689
1538	Sokulski Kazimierz	5. 4.28	Warszawa	uczeń	95957
1539	Spira Józef	29. 4.02	Bochnia	szewc	35814
1540	Stroik Józef	12. 3.11	Jamien	wł. ziem.	96178
1541	Stromiński Fran.	28. 2.15	Łódź	ślusarz sam.	109925
1542	Świdorski Antoni	5. 6.88	Gaj Zelecki	kelner	103160
1543	Szymczak Kaz.	24. 1.20	Warszawa	fryzjer	96123
1544	Wdowczyk Stan.	29. 8. 04	Rozczewów	robotnik	92906
1545	Wiciński Eug.	1. 9.01	Łódź	robotnik	109810
1546	Wołczuk Kaz.	24. 8.07	Warszawa	robotnik	96332
1547	Ziemski Feliks	11. 3.15	Warszawa	magazynier	96448

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Z województwa

Brzeziny

Miasto krawców

Powiatowe miasto Brzeziny (odległe w 20 km. od Łodzi) przed pierwszą wojną światową liczyło 17.000 mieszkańców, z których kilka tysięcy trudniło się krawiectwem. Wyprodukowane, gotowe ubiory szły na rynki rosyjskie. Rzemiosło krawieckie rozwijało się świetnie, przynosząc całemu miastu i jego mieszkańcom pokaźne dochody. Zniknęły drewniane domki, wznoszono piętrowe kamienice. Po I-lej wojnie ludność miasta zmniejszyła się do 13 tysięcy, a co najważniejsze — odpadł bogaty rynek rosyjski. Przemysłowcy krawieccy zmuszeni byli gotowe ubiory rzucać na rynki europejskie, głównie zaś do Anglii i Holandii. Tandeta brzezińska wobec niskich cen produkcji skutecznie konkurowała z towarami zagranicznymi do tego stopnia, że rząd angielski zmuszony był nałożyć cło na importowane ubiory.

W czasie drugiej wojny światowej Brzeziny zostały dotkliwie zbombardowane i dużo kamienic, a w tym legły w gruzach pracownie i magazyny krawieckie. Okupant wywiozł większą część krawców. Ostatnie zaś działania wojenne 1945 r. uczyniły z Brzezin punkt oporu wojsk niemieckich, dlatego też centrum miasta zostało w 70 proc. zrujnowane przez tanki i artylerię.

Obecnie Brzeziny liczą zaledwie 6 tysięcy mieszkańców. Dawniejszy przemysł krawiecki z powodu dotkliwego ubytku ludności nie nabiera poprzedniego rozmachu. Mimo jednak zniszczeń i gruzów w Brzezinach z wielkim nakładem pracy

zorganizowano parę placówek krawieckich. Na wyróżnienie zasługują: Pierwsza Mechaniczna Placówka Krawiecka, zatrudniająca 160 krawców, która wykonuje zamówienia Związku Przemysłu Konfekcyjnego — przeważnie dla wojska; i Chrześcijańska Spółdzielnia Krawiecka, zatrudniająca około 100 krawców, wykonująca prace dla urzędów i firm krawieckich.

Wiele innych pracowników krawieckich, a także chałupników brzezińskich pracują dla większych magazynów krawieckich oraz wykonują drobne obstarunki dla potrzeb miejscowych.

K. F.

Rejestracja poborowych

20 września r.b. rozpoczęła się rejestracja poborowych rocznika 1926 z powiatu brzezińskiego. Młodzież przybywa na punkt rejestracji ochotczo i z muzyką. W świetlicy poborowi otrzymują bezpłatnie śniadania i obiady.

W rocznicę krwawej środy

W dniu 21 września — w 40-tą rocznicę „Krwawej Środy” — w sali straży pożarnej w Brzezinach odbyła się akademicka ku czci poległych rewolucjonistów. W akademii wzięły udział miejscowe zespoły amatorskie oraz orkiestra strażacka. Wygłoszone zostały przemówienia na temat walk proletariatu z carem o wolność Polski.

Defraudant z Kuluszek

W Kuluszkach urzędnik Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej Czumakiewicz zdefraudował około pół miliona złotych i zbiegł w nie wiadomym kierunku.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKO - PUDELKARSKI

Z. WYLEŻAŁEK

— ul. 6-go Sierpnia 2/4.
Wykonuje: artykuły biurowe, szkolne, pudelka maszynowe i szyte z własnego i powierzzonego surowca.
(3908-p)

Bunt czarnych niewolników

Płaca tubylców wynosi 10 proc. wynagrodzenia białego człowieka. — Strajk się nieudat-
Cisza przed burzą

Zrzadka tylko w prasie angielskiej można było znaleźć na przestrzeni ostatnich tygodni wiadomości o ogromnym strajku czarnych tubylców w afrykańskich kopalniach złota i miedzi.

Angielska polityka „obrony interesów małych państw” i „popierania demokracji” w Europie okazuje się w świetle tych wypadków zgola problematyczna. Oto ogromne masy ludzi trzymane są w jarmie niewolniczego systemu kolonialnego, w warunkach bytu urągających już nie tylko zasadom politycznej demokracji, ale najprostszego humanitaryzmu — w biedzie, nędzy i ciemnocie.

Kopalnie złota w Południowej Afryce zatrudniają ponad 360.000 czarnych i około 40.000 Europejczyków. Większość tubylców ściągnięta jest z najodleglejszych zakątków kontynentu afrykańskiego i „kontraktowo” umieszczana w specjalnych osiedlach, otaczających kopalnie Unii Południowo-Afrykańskiej. Z osiedli tych pod surowymi karami nie wolno się wydalać bez zezwolenia.

Przeciętna płaca tubylcy wynosi 26 pensów na jedną zmianę i stanowi w przybliżeniu 10 proc. płacy, jaką otrzymuje za podobną pracę Europejczyk. Z zarobków tych potrąca się czarnym robotnikom olbrzymią większość na różnego rodzaju opłaty (mieszkanie, ubranie, utrzymanie, opiekę lekarską itp.) i podatki.

Wszystkie te warunki przyjmuje tubylec „dobrowolnie” podpisując kontrakt ze specjalnymi agentami werbunkowymi. System werbunkowy nie zmienił się chyba od 50 lat. Agentom ułatwia pracę niesłychana bieda tubylców afrykańskich, pogłębiająca również niesłychanym podatkiem, który obowiązany jest wnieść do skarbu Unii każdy niepracujący murzyn. Nie trudno jest „dobrowolnie” nakłonić do podpisania kontraktu ta-

twowiernego murzyna, któremu za głodowanie w rodzinnej wiosce każe się płacić podatki, a jednocześnie obiecuje się wspaniałe życie w kopalniach złota.

Te „kolonialne” metody rządzenia pozwoliły osiągnąć przemysłowi górnictwu w Południowej Afryce olbrzymi dochód 50 milionów funtów rocznie (rok 1938), z czego państwo otrzymało 27,5 miliona, a 17 milionów rozdzielono w postaci dywidend między udziałowców.

Taki był stan rzeczy, kiedy w kwietniu br. nielegalnie działający Związek Zawodowy Górników (African Mine Workers Union) przedłożył Izbie Górniczej długo przygotowywany i łagodnie sformułowany memoriał. Stwierdzono w nim, że nominalne płace czarnych górników nie podwyższyły się ani o jeden pens od 1914 roku, podczas gdy koszty utrzymania wzrosły w tym czasie przynajmniej sześciokrotnie. Memoriał podkreślał niesłychaną nędzę tubylców, zatrudnionych w kopalniach, i prosił o podwyżkę płac do 10 szylingów dziennie, cofniecie hańbiącego Prawa Paszportowego (Pass

Low), uniemożliwiającego murzynowi uczynienie kroku bez wiedzy i zgody przedsiębiorcy. Memoriał żądał ponadto opłaty za nadgodziny, płatnych urlopów, uznania za dzień świąteczny Bożego Narodzenia itp.

Przedsiębiorcy uznali te żądania za niemożliwe do przyjęcia.

Związek Górników przystąpił do walki. 12 sierpnia proklamowano strajk, który mimo terroru policyjnego — ogarnął od razu ponad 200.000 czarnych robotników, zatrudnionych w największych kopalniach w Witwaterstrand (Afryka Półd.). Część białych (robotników wykwalifikowanych i majstrów) przyłączyła się także do strajku.

Mimo to ani jedno z żądań strajkujących nie zostało uwzględnione. Oficjalne czynniki przypisały wybuch strajku „agitatorom komunistycznym”. Lokale, gdzie zbierały się strajkowe rady robotnicze, zamknięto; próby wciągnięcia do akcji robotników w innych gałęziach przemysłu sfilmowano; aresz-

towano setki czarnych robotników. Strażkujący przegrall.

„W Witwaterstrand” — pisze w korespondencji z Afryki liberalny „Observer” — „panuje spokój. Ale jest to spokój pozorny. Mieszkańcy Południowej Afryki, rozumiejący znaczenie prądów nurtujących spokojną powierzchnię życia tubylców, twierdzą zgodnie, że cisza jest zwodnicza. Silniejsza i znacznie bardziej niebezpieczna burza, niż ta, której grzmoty dopiero umilkły, zbliża się nieuniknionie. Szym.



A oto duma łódzkiego ZOO — najmłodszy jego mieszkaniec reniferek ze swą matką.

Komunikat Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Na mocy decyzji Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej dokonano następującego przydziału mieszkań:

- 1) Radzie Zakładowej firmy Zajbert oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Suwalskiej 12 m.1.
- 2) Radzie Zakładowej Łódzkich Zakładów Przemysłu Czesankowego oddano lokal przy ul. Bednarskiej 13, z przeznaczeniem go na żłobek.
- 3) Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Pięknej 20 m. 8, składające się z 2-ech pokoi z kuchnią.
- 4) Pracownikom Poczty przyznano mieszkanie przy ul. Sienkiewicza 74 m. 4.
- 5) Dla pracowników Zarządu Miejskiego przydzielono mieszkanie przy ul. Piłsudskiego 18 m. 14, składające się z 2-ech pokoi z kuchnią.
- 6) Dla pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców przydzielono mieszkanie przy ul. Kopernika 27 m. 13.
- 7) Radzie Zakładowej firmy Dietzel oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Śródmiejskiej 19 m. 43.
- 8) Radzie Zakładowej Widzewskiej Manufaktury oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Jaracza 8 m. 21.
- 9) Dyrektorowi Teatru Wojska Polskiego ob. Szylłorowi przydzielono mieszkanie przy ul. Daszyńskiego 40 m. 12.
- 10) Radzie Zakładowej Widzewskiej Manufaktury oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 79 m. 45.
- 11) Radzie Zakładowej Widzewskiej Manufaktury oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 79 m. 29.
- 12) Radzie Zakładowej firmy Geyer oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 79 m. 44.
- 13) Do dyspozycji Związku Nauczycielstwa Polskiego w celu osiedlenia dwóch rodzin oddano mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 79 m. 68. Mieszkanie to składa się z 4 pokoi z kuchnią.
- 14) Profesor Jodłowska Maria otrzymała przydział na 1 pokój z kuchnią przy ul. Wólczańskiej 79 m. 34.

SPECJALISTĘ

obeznanego z obsługą i naprawą aparatów kontrolujących i regulujących ciśnienie pary i temperatury na stałą posadę pracownika

POSZUKUJE

poważne przedsiębiorstwo w Poznaniu. Pożądane znajomość automatów zegarowych elektrycznych

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAP” Poznań, Ratajczaka 7 pod nr „9,653” (Kr. 1781)

Elektryczność w służbie rolnictwa



Przedstawiciel powiatu łowickiego wręcza wiceprezydentowi KRN ob. Szwalbemu przetak, pełen zboża, wymłóconego w Gągolinie na elektrycznej młocarni.

Z cyklu:

Jak spędziłem wakacje

Inicjatywa prywatna na urlopie
(Korespondencja własna)

Jest mniej więcej godzina ósma wieczór. Gongi w pensjonatach zamilkły na całą noc. Duża, jasna, prostokątna sala „Polonii”. Park podchodzi tu aż pod szerokie okna fantastyczną plataniną miękkich, ciemno-szarych plam. Parokiet w „Polonii” jest lepszy niż w jakimkolwiek lokalu łódzkim. Jeżeli zażyć jeszcze do tego mierną, ale wystarczającą dawkę alkoholu (moich osobistych znajomych proszę w tym miejscu o powstrzymanie się od złośliwych uwag), człowiek już nie tańczy, ale płynie na melodyjnej fali walca. Najlepiej właśnie walca — na przekór wszystkim „swingom”, wyskakującym w Łodzi. Jesteśmy przecież na urlopie.

— Skąd ci ludzie biorą pieniądze? — pyta jedna z pań, żona dziennikarza, a więc człowieka, zarabiającego zapewne nienajgorzej w porównaniu np. z urzędnikiem państwowym. — Zapewniam pana, że aby tu przyjechać i przeprowadzić kurację, musiałam zrezygnować z zimowych pantofli, a mój mąż wyrzekł się palta.

Nasz wspólny znajomy, mieszkający w hotelu „Polonia”, potwierdza, że istotnie niektórzy z tych ludzi przychodzą tu co wieczora i bez drgnienia powiek płaczą w kilku rachunki kilkunastoty-

sięczne. Skąd biorą pieniądze? Nie wiem. Bo większość zamawia trochę wódki i jakąś sałatkę, albo w ogóle soczek z grapefruitów. W ten sposób w jasnej, szumiącej jak muszla morska sali „Polonii” zaczyna się linia podziału, którą pozatem w Kudowie trudno dostrzec. Drażniąca, niedemokratyczna linia w demokratycznym państwie.

W moim drugim życiu — „na serio”, olimpijskim życiu gazetnicarza, rozdzielającego laurki i klątwy przypadkowym gestem wszystkich widzących bóstw (gdy się w ten sposób widzi cały świat, nie spostrzeżę się zapewne niczego) — stykałem się sporo z tymi sprawami. Znam aż nazbyt dobrze serię wymysłów, którymi należy gnębić „szabrowników, paskarzy, spekulantów, aniołów utraczonego raj, powojennych koniunkturalnych do robkiewiczów”. Słyszałem coś o istnieniu różnych komisji, mających zatruć im ich nieuczciwy a słodki żywot. Ale w Kudowie nie miałem przecież obowiązku do chowywania wiary żadnej „linii” ani nieomyślności; żyłem w sposób, który nie miał nic wspólnego z żadnym artykułem wstępnyim żadnej gazety; nie widziałem wszystkiego, mogłem dostrzec jedynie to, na co spoglądały moje oczy.

Pan X. jest działaczem politycznym. Od wielu lat służył idei rewolucji. Nauczył się myśleć sloganami, które stanowiły esencjonalną pigułkę jego doktryny. Marzył aby upaństwowić cały świat, a „inicjatywę prywatną” ewakuować do jej właściwego miejsca — gdzieś na krańcach piekła. Przyszła druga wojna światowa, a po niej zaczął się tworzyć w Polsce ustrój demokratyczny. Pan X. jest aktywistą „obozu reformy”. Powiedziano mu, że „inicjatywa prywatna” nie jest znowuż tak bezwzględnie zła, jak on mniemał do tego czasu..., że może spełnić ważną rolę, pomóc w odbudowie kraju. Pan X. dodał więc jeszcze jeden slogan do swego systemu. Ale z tym sloganem, okazało się, jest tak, jak z pewnikiem o dwóch prostych równoległych w geometrii starego Euklidesa: może być, a można go wyrzucić. Niełatwo jest zmieniać na głąb zastarzałą nienawiść w przyjaźń i współpracę. Więc p. X. wyznaje głośno na wszystkich wiecach swój nowy pewnik, a równocześnie, pocichutku, w głębi serca zachowuje stare, rewolucyjne zasady „nieeuclidowej geometrii politycznej”. Nikt go do tego nie zmusza, przeciwnie, i on sam wie, że powinno być inaczej. Ale nie potrafi przezwyciężyć w sobie dawnych nawyków i dlatego wyraża „szabrownik, paskarz, spekulant, anioł utraczonego raj, powojenny koniunkturalny dorobkiewicz” brzmiać mu w uchu najłodsza melodia, którą rozumie po prostu, po swojemu: oczywiście, to owa „ini-

cyjatywa prywatna” i nic innego. — Rozumie chyba, że pan X. przeprowadził już swoją linię podziału i gdyby siedział ze mną w Kudowie w „Polonii”, odpowiedziałby mi bez trudu na moje wątpliwości i kłopoty.

Faceci wydający tu co wieczora grubie pieniądze czasem mieszkają w tejże „Polonii” — ale nie zawsze. W sporej ilości wypadków zajmują pokoje w licznych pensjonatach Kudowy. Pensjonaty te nie są na ogół własnością prywatną — należą do różnego rodzaju instytucji społecznych, wysyłających tu na urlop ludzi pracy. — Przekupstwo, czy jakie licha? Myślę, że nie i że ci faceci mają najzupełniejsze prawo do zajmowania skromnych pokoiów owych „urzędowych” pensjonatów.

Kierownicza domu wczasów, w którym się zatrzymałem, musiała w okresie kilkumiesięcznym wymówić pracę sześciu służącym. Nie nadawały się. Jedna była leniwa, inna kradła... Ale nie tylko służące zmieniają się często w Kudowie. Już kilka razy wakowała posada burmistrza. Był podobno taki, co przyprowadził sobie kudłatą czarną brodę i jeździł na szaber. Obecnie siedzi w kryminale. Inny robił jakieś brylantowe interesy z Niemką, córką dawnego „ojca miasta” i — aby nie dzielić się z nią w końcu zyskami — zaharał ją znieczeka ostrym narzędziem. Ten również, rzecz prosta, siedzi w więzieniu, ale proszę was, nie urabiajcie sobie na tej podstawie złej opinii o burmistrzach ani o służ-

cych w ogóle. Obecne pokojówki „mego” pensjonatu wydały mi się na przykład wcale sympatyczne...

Jedno jest pewne: ta linia podziału nie przebiega wcale tak, jak to wybobraza sobie sympatyczny pan X., zakonspirowany antagonista wszelkiej inicjatywy prywatnej. Raczej wydaje mi się — na podstawie co prawda dość pobieżnego poglądu — na na tych terenach oddzielających indywidualną ludzką przedsiębiorczość stanowi coś jak gdyby sól ziemi. Wspaniałej, bezcennej, mlekiem i miodem płynącej i już znowu tak bardzo polskiej ziemi. Ale o tym w następnym felietonie.

Na razie chciałbym tylko, na zakończenie, dać niewinny, drobniutki przykład bardzo sympatycznej inicjatywy prywatnej. Bo skoro już jesteśmy w „Polonii”... Muzyka, po kilku bardzo uwodzących tangach i warkich fox-trottach, gra znowu dźwięczące strumieniami wszystkich barw, unoszące go na fali kryształowych tonów, zapierającego oddech, walca. Wszystko wiruje. Za oknami drzewa też tańczą, wydłużając swoje nieprawdopodobne cienie aż do granic mglistego chłodnego nieba wczesnej jesieni. Ktoś komuś szepcze kłliwe słowa, porywające jeszcze bardziej niż ten walc. Są chwile, w których takie słowa mogą unieść niezmiernie, niezmiernie daleko...

...Ta pani przyjechała do Kudowy na kurację, bo bardzo by chciała mieć dziecko. Mam nadzieję, że kuracja się uda.

EDWARD CSATÓ

Czy możemy mówić o sukcesie w Pradze?

Turniej państw słowiańskich w Pradze nie przyniósł nam, niestety, oczekiwanych sukcesów.

Nawet Kolczyński, na którego liczyliśmy, nie mógł do końca spełnić swego obowiązku sportowego. Poważna kontuzja nie pozwoliła mu stanąć na ringu w ostatnim dniu turnieju.

Sędziowie popełnili cały szereg zasadniczych błędów, krzywdząc zawodników polskich. Najbardziej poszkodowany był Olejnik, który miał wygrać spotkanie, a z ringu musiał schodzić jako przegrany.

Jeżeli władze bokserskie nie wprawą jawnego sędziowania, to stale będą się powtarzały awantury. Jeżeli ktoś chce być sędzią punktowym, to niech ma cywilną odwagę przyznać się publicznie do błędów, a nie kłamać, że sędzią punktowym jest na krytykę publiczności, to dlaczego sędzia bokserski ma zasłaniać się jakąś tajemnicą i chronić go ma niezrozumiałe prawo niczym niezasadzonych przepisów.

Pięściarze nasi w Pradze niestety nie osiągnęli większych sukcesów. Ponad ich siły było jednocześnie prowadzenie walki z przeciwnikami na ringu i z sędzią, który miał własną politykę spychania zawodników polskich na szary koniec. Turniej w Pradze zakończył się zwycięstwem pięściarzy Zw. Radzieckiego. Na drugim miejscu znalazła się drużyna czeska, a dopiero na trzecim Polska przed Jugosławią.

Inna sprawa, że P. Z. B. nieco zlekceważył wyjazd naszych zawodników do Pragi. Pamiętamy, że przed każdym poważniejszym meczem organizowane były u nas obozy treningowe. Nawet przed meczem z Czechami, przed rokiem, wszyscy czołowi zawodnicy polscy trenowali w Łodzi na obozie, i spośród nich wyłano skład reprezentacyjny. Tymczasem jednak nie uważano za stosowne przeprowadzić nawet spotkań eliminacyjnych. Skład nasz został skłócony na poczekaniu w oparciu o zawodników znanych raczej z nazwiska.

Stasiak pojechał do Pragi nie mając w tym sezonie żadnego poważniejszego meczu. To samo zresztą dotyczy wszystkich innych, nie wyłączając Szymury.

Nie odpowiadał nam zupełnie termin tych zawodów. W przyszłości nie wolno nam zgadzać się na termin poważnych zawodów na samym początku sezonu. Moglibyśmy w Pradze wypaść (oczywiście przy innym składzie sędziowskim) znacznie lepiej w połowie grudnia, względnie w styczniu, mając za sobą szereg poważnych zawodów i pełny obraz formy poszczególnych naszych czołowych zawodników.

Wysłanie Liczkowskiego nasuwało

bardzo poważne obawy. Nie wiemy również dlaczego nie pojechał do Pragi trener Szlam, a los padł na Szydło. Może już bardziej celowe byłoby wystawienie Konarzewskiego, który miał w każdym razie aż trzech swoich wychowanków w reprezentacji (Stasiak, Olejnik, Niewadził), wówczas gdy Szydło poszczycić się mógł jedynie Grzywoczem.

Konarzewski jako trener i wybitny fachowiec jest stale omijany przez P. Z. B., a kto wie czy ta polityka jest właściwa.

Pięściarze nasi w Pradze dokładali niewątpliwie wszelkich starań, by uzyskać jak najlepsze rezultaty. Tym razem jednak całkowicie winę ponoszą panowie dygnitarze z P. Z. B. Nie wolno w przyszłości lekceważyć poważnych imprez zagranicznych.

Jeżeli w przyszłości mamy zamiar organizować u siebie poważne zawody międzynarodowe i sami będziemy chcieli wyjeżdżać za granicę, to musimy przedtem zapytać siebie, czy jesteśmy dostatecznie przygotowani.

Niepotrzebna konkurencja

Pisaaliśmy w swoim czasie o koniecznej potrzebie powołania w Łodzi do życia międzyokręgowej komisji celem ustalania kalendarzyka ważniejszych imprez sportowych.

Niestety do dnia dzisiejszego w tym kierunku dotychczas nic nie uczyniono i w dalszym ciągu poszczególne organizacje sportowe działają na własną rękę.

Skutek jest taki, że w jednym tygodniu mamy nagromadzenie imprez, a w drugim — zupełny ich brak.

Oto jak zapowiada się najbliższa sobota i niedziela 29 b. m. Lekkoatletyka będzie miała aż cztery wielkie imprezy: dziesięciobój panów, pięciobój panów i maraton o mistrzostwo Polski oraz mecz międzyklubowy Wisła — D. K. S.

Piłkarze Ł. K. S. rozegrają eliminacyjny mecz o mistrzostwo Polski z mistrzem Radomia. Mecz ten zdecydowanie ostatecznie o losach drużyny Ł. K. S. Jeżeli Ł. K. S. zwycięży, to automatycznie znajdzie się w grupie finalistów i wyjedzie do Krakowa. W razie porażki ekipa ta odpadnie i będzie musiała do końca sezonu zadowalać się meczami towarzyskimi.

W hali przy ul. Rokicińskiej odbędą się zawody bokserskie.

W Y. M. C. A. rozpocznie się sezon gier sportowych turniejem piłki siatkowej o nagrodę Ł. K. S.

D. K. S. zapowiada zorganizowa-

nie raidu motocyklowego i wyścigów motocyklowych na torze żużlowym na boisku przy pl. Hallera.

Kolarze Ł. K. S. muszą się z zamiarem zorganizowania jubileuszowych wyścigów szosowych.

Chyba wystarczy? Litania i tak jest długa. Nie trzeba zapominać, że będziemy mieli ponadto szereg meczów piłkarskich drużyn „A” i „B” klasowych.

W niedzielę również będzie startowała w Łodzi Walasiewiczówna. Zapowiedziała ona porażkę drugiego biegu rekordu świata w biegu na 50 m.

Zapytujemy co na to wszystko powie dyr. A. Nonas. Sądzimy, że wołałby, aby w Łodzi było stałe jak najwięcej imprez sportowych, lecz żeby program ich układany był z nieco większym umiarem.

Jeżeli chodzi o sukces propagandowy, to raczej żaden. Najbardziej entuzjastycznie się sportem widzi nie może tkwić cały dzień na boisku Ł. K. S., a jednocześnie w hali, czy też na placu Hallera.

Paradoks ten wydaje się jeszcze większy, jeżeli rzucamy okiem na niedzielę — 6 października, która nie zapowiada nic specjalnie ciekawego.

Nasze kluby i związki okręgowe nie nie robiły w ciągu lata, a teraz zerwały się z letargu i chcą za wszelką cenę wykorzystać ostatnie niedziele jesieni.

Kolczyński będzie walczył w Łodzi

Prezes E. Stępień informuje nas, że PZB postanowił doprowadzić do końca mistrzostwa bokserskie Polski w wadze średniej.

Zawody odbędą się w projektowanym terminie 28 i 29 bm. w Łodzi.

Kolczyński, mimo kontuzji odniesionych w Pradze przyjedzie do Łodzi, by rozegrać finałowe walki.

Przeciwnikami Kolczyńskiego będą: Sobczak, Bednarz i Pieniążek. Jak wypadną losowania par nie możemy jeszcze powiedzieć. W każdym razie Kolczyński będzie musiał walczyć w sobotę i w niedzielę.

Zawody będą się odbywały w hali przy ul. Rokicińskiej. W sobotę, początek o godz. 19, w niedzielę — o godz. 11 min. 30.

Dziś mecz bokserski z Węgrami w Łodzi

Wczoraj rano przyjechała do Łodzi bokserska drużyna „Vatustoka” z Węgier.

Goście zatrzymali się w Grand-Hotelu i po spożyciu śniadania w „Bachusie” położyli się do łóżek na zasłużony odpoczynek.

Ostatni swój mecz przed przyjazdem do Łodzi Węgrzy rozegrali na Śląsku, gdzie uzyskali wynik remisowy 8:8.

Odwiedzamy pięściarzy węgierskich w Hotelu. Pytamy o samo-

poczucie. Wszyscy czują się dobrze. Są jednak nieco przemęczeni podróżą, ale powinno to minąć szybko.

Dziś o godz. 19-ej w hali przy ul. Rokicińskiej staną oni do walki z doskonałą drużyną Zrywów.

Wczoraj podawaliśmy skład obojczy. Informują nas, że prawdopodobnie w wadze muszej zamiast Bednarka będzie walczył Szwed. Spotka się on z doskonałym technikiem Szigetim. Interesuje nas również walka Untona z Ferens Kissem, pojedynek Woźniakiewicza z Horath Gerą.

W każdym razie dzisiejszy mecz zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

PRACOWNIA H A F T O W
mistrzini
MARIA WOŹNIAK
Rzgowska 58—6

Ogólnopolski zjazd i wyścigi motocyklowe DKS

W dniach 28 i 29 września Sekcja Motocyklowa D. K. S. u. za zgodą Polskiego Związku Motocyklowego i pod wysokim protektoratem wicewojewody łódzkiego ob. Stefana Szudzińskiego, organizuje Ogólnopolski Zjazd Motocyklowy i wyścigi motocyklowe na torze żużlowym.

Meta Zjazdu będzie się znajdować na boisku D. K. S. w Łodzi przy ul. Nawrot Nr. 73/75 róg Wodnej i otwarta będzie od dnia 28 b. m. o godz. 12-ej do dnia 29 b. m. do godz. 12-ej. Uczestnicy Zjazdu będą podzieleni na 4 kategorie, stosownie do litrażu maszyn.

Pierwszych trzech zwycięzców z każdej kategorii otrzyma nagrody w postaci przedmiotów wartościowych, dyplomy i plakety.

W niedzielę, o godz. 14-ej wszyscy uczestnicy Zjazdu, przededfilują przez miasto i udadzą się na tor żużlowy, na placu Hallera (9-go Maja), gdzie odbędą się wyścigi motocyklowe. W wyścigach tych, poza-

zawodnikami miejscowymi z Feliksem Wieglem na czele, będą mogli wziąć udział wszyscy biorący udział w Zjeździe. W programie przewidziany jest m. in. — wyścig o nagrodę D. K. S. u.

Do Komitetu Honorowego Zjazdu, zostali zaproszeni: Wiceprezydent m. Łodzi — ob. E. Ajnenkel, Dyrektor Woj. Urzędu W. F. i P. W. — ob. N. Nonas, Komendant Między Obywatelskiej na m. Łódź, Prezes P. Z. Mot. — ob. J. Docha, Prezes Ł. O. Z. Mot. — mjr. Serocki, Naczelny Dyrektor Zj. Pończ. — ob. J. Ganczarek, Naczelny Dyrektor Zj. Dziew. — ob. W. Wróblewski. Równocześnie, Zarząd Sek. Mot. DKS-u apeluje do wszystkich miłośników sportu motocyklowego i prosi — o deklarowanie nagród honorowych na Zjazd i wyścigi. Lista ofiarodawców zostanie ogłoszona w prasie, a ofiarowane nagrody, będą wystawione na pokaz publiczny.

Wszelkich informacji, udziela Sekretariat Sekcji, ul. Piotrkowska Nr. 108, m. 8, tel. 276.11.

Tadeusz Godlewski

W pewnej kamienicy

34) POWIEŚĆ

Wieczór dzięki spokojowi Marty, która zawsze i w każdej sytuacji potrafiła znaleźć się „na wysokości zadania”, oraz dzięki ożywionej paplaninie Jurka, minął wszystkim trojgu zupełnie przyjemnie. Karol Wójcik z pewnym zdziwieniem skonstatował, że ucisza się w nim wszystko, co — jak mu się zdawało — nie ucichnie nigdy.

Nagle, w przeciągu tej spędzonej przy wspólnym stole godziny, silniej niż kiedykolwiek odczuł, że właściwie tym, czego najbardziej potrzebuje, jest spokój, unormowane życie którego tak brakowało mu od wielu lat. Jako wzorowy urzędnik lubił gdy wszystko dokoła niego i w nim samym znajdowało się na swoim miejscu, we własnych, specjalnie do tego przeznaczonych szufladkach. Wojna, powstanie, pierwszy okres bardzo jeszcze chaotycznego pokoju — sprawiły, że szufladki te powypadały, że zawartość ich przemieszczała się ze sobą, tak, że nie tylko nie mógł rozpoznać własnych pojęć i wyobrażeń o świecie, ale zagubił w tym zamęcie sam siebie. Aby nie zagać całkowicie, uczeni się z rozpaczą energią jedyne uczucia, które — jak mu się zdawało — zostaje zawsze bez zmiany: miłości. W miłość tę włożył, prócz czysto fizycznego upodobania do Ewy, cały swój niepokój, całe pragnienie stabilizacji i podczudku, całą tęsknotę do jakiegoś takiego ładu społecznego. Jak się w rezultacie okazało — trafił źle. Zamiast spokoju, znalazł w towarzystwie tych kilku miśców jedynie nową szarpaninę nerwów, ustawiczne zmagania się z jej kapryсами, ciągły niepokój. Wmawiał w siebie, że to mu właśnie odpowiada, że zmienna w swych humorach dziewczyna jest tym człowiekiem, za którym zawsze tęsknił w szarym, urzędniczym życiu.

Może zresztą było tak naprawdę. Może kiedyś rze-

czywiście potrzebował takiego antidotum na nadmierny już spokój. Jednakże marzenie, przymierzone do rzeczywistości (do „nowej rzeczywistości”) zawiodło. Karol po prostu zmęczył się. I choć zmąty, podrażniona ambicja i lęk przed nowymi zmianami, kazały mu trzymać się kurczowo Ewy, to w najtajniejszych, nieświadomych sobie nawet dokładnie pragnieniach, dążył ku czemuś zupełnie innemu. Przyjazd Marty, choć początkowo wstrząsnął silnie jego nowozbudowanym zamkiem na łódzie, teraz powoli uciszał w nim wszystkie dotychczasowe rozterki.

To też pod koniec kolacji Wójcik ożywił się i nawet zaczął wspólnie z żoną i synem układać ich dalszą przyszłość. A więc wezmą obszerniejsze mieszkanie, bo jeden pokój z kuchnią to stanowczo za mało na trzy osoby. Właśnie dziś jeden z klientów biura, któremu pomyślnie załatwił pewną sprawę, dał mu nadzieję na wynalezienie czegoś odpowiedniego. Co prawda nie w centrum miasta, ale za to z dogodną komunikacją, w niewielkim domku z ogródkiem.

— I przestanę jadać w stołówce. Stęskniłem się za porządnymi, domowymi obiadami.

Marta uśmiechnęła się.

— Doskonale. Tylko żebyś mi nie kaprysił jak dawniej, gdy dostaniesz czasem zupełnie owocową.

— Nie będę. Nauczyłem się już jeść.

— Cudownie! — wykrzyknął Jurek. — Nikt jej tak nie gotuje, jak ty, mamusi!

— A teraz spać — zdecydowała Marta. — Jesteśmy wszyscy zmęczeni.

Jan Piotrowski, zapakowawszy starannie zabrowane na cmentarzu ubranie, wyruszył z domu. Był zły. Co to właściwie za porządek, żeby on sam miał wszystko załatwiać. Ma tylu pomocników, a żaden z nich nie potrafi nawet wytargować się porządnie. Nie po to przecież namaczył się tyle, żeby teraz za byle grosz spuścić towar. Et, smarkacz! Najchętniej rzuciłby tę całą dzieciarnię i przyłączył się do jakiejś przyzwoitej bandy. Tylko, że tam nie miałby tej władzy. A na

władzę był Piotrowski specjalnie zachłanny. Słuchanie cudzych rozkazów — nie, to nie dla niego.

Wszedł do jednego z domów przy ulicy Głównej, tuż obok Wodnego Rynku. Minął podwórze. Zapukał trzykrotnie do odrapanych drzwi w bocznej oficynie.

— Wejść.

Przy kuchennym stole, na którym walały się jakieś resztki jedzenia, obok stosu starej garderoby, siedział niski, garbaty człowiek, zajęty spisywaniem czegoś koślawymi literami w czarnym, ceratowym notesie.

— Aaa, moje uszanowanie — powitał przybyłego z pewną ironią — jednakże przypomniat pan sobie o mojej skromnej osobie.

— Phi... — wydał lekceważąco wargi Piotrowski. — Było mi po prostu po drodze, więc wstąpiłem zobaczyć czy pan jeszcze nie przymknął za paskarstwo.

— No, no, nie wiadomo którego z nas prędzej przymkną. Ja jestem uczciwy kupiec.

— A kto mówi, że nie? — Jan zmrużył znacząco jedno oko. — Ale dość gadania, panie Kulczycki. Chcesz pan zarobić?

— Zależy ile i na czym.

— Ile? To już pan będzie wiedział. A na czym? Na ładnym, przedwojennym towarze.

Powoli, nie śpiesząc się, rozwinął paczkę. Tamten udawał, że nie patrzy, obserwował jednakże uważnie każdy ruch swego gościa. Gdy ze zwoju gazet wyłoniło się czarne, męskie ubranie, Kulczycki ujął je pod światło, pomacał materiał, nadpruł podszewkę i obejrzał lewą stronę, po czym skrzywił się pogardliwie.

— Starzyzna.

— Co takiego? To pan jesteś starzyzna i trant, którego nikt nie chciałby kupić nawet za darmo. A ubranie jest jak złoto.

— Ile pan chcesz?

— Dwadzieścia kawałków.

— Ha, ha, ha — zaniósł się ceniutkim śmiechem garbus — z pana to zawsze kawalarz, panie Piotrowski. Mów pan lepiej poważnie — ile?

(D. c. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

CZWARTEK
26
WRZESNIA

DZIS:
Józefa, Justyny;
słow. Ładysława
i Cypriana;
JUTRO:
Kozmy
słow. Damiana;
326 Konstantyn Wielki zakłada miasto
swego imienia — Konstantynopol.
1815 Zawarcie „Świętego przymierza”
1870 Urodził się w Charlottenlund przy-
szi król duński — Krystian X.
1928 Generał Czaung-Kaj-Szek zostaje pre-
zydentem Republiki Chińskiej.
1939 Całodzienne bombardowanie War-
szawy.
1943 Wojska rosyjskie frontu zachodnie-
go zdobyły szturmem Smoleńsk.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezpiecz. — tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż Pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Da-
nieleckiego (Piotrkowska 67), Zajackiewi-
cza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (ul.
Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 54),
Antoniewicza (Szosa Fabiańska 58), Ste-
ckla (Limanowskiego 87).

TEATRY

TEATR W. P. (Cegielniana Nr. 27) —
godz. 19.15 „Wilki w nocy”.
TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Li-
stopada 21) — godz. 19.15 „Pan Jowial-
ski”.
**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIE-
RZA** (Przejazd 34) — nieczynny.
TEATR LETNI BAGATELA (Piotrkow-
ska 94) — godz. 19.30 „Bliźniak”.
TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) —
godz. 19.30 „Bez żelaznej kurtyny”.
**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-
NIA”** (ul. Piotrkowska 249) — godz. 19
„Wesoła wdówka”.
TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1)
— godz. 19.30 „Poco daleko szukać” z L.
Wosocką i Z. Szałasem.

OGRÓD ZOologiczny na Zdrowiu (do-
jazd tramwajem Nr 9) — otwarty codzien-
nie od godz. 9-ej rano do zmroku.

CYRK Nr 1 — codziennie przedstawie-
nie o godz. 16.30. — W niedziele, wtorki,
czwartki, soboty 2 przedstawienia o 16.30
i 19.30. Kasa czynna od godz. 10-ej rano.
Ceny przystępne.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Kró-
lewna śnieżka”.
TECZA (Piotrkowska 106) — „Dzień
wielkiej przygody”.
WISLA (Przejazd 1); **ADRIA** (Główna
2) — „Szyrmot Chan”.
BALTYK (Narutowicza 20) — „Jesse
James”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Meyer-
ling”.
HEL (Legionów 2/4) — „San Demetrio”.
GDYNIA (Przejazd 2) — „San Demet-
rio”.
STYLOWY (Kilińskiego 124) — „Cza-
pajew”.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 18) — „Ba-
talia nieustraszonych”.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Do-
rożkarz Nr 13”.
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76)
„Konflikt”.
REKORD (Rzgowska 2) — „Delegat
floty”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Śluby
kawalerskie”.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) —
„Szczęśliwa 13”.
ROMA (ul. Rzgowska 84) — „Zwycię-
stwo w pustyni”.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Zygmunt
Kłosewski”.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Jezebel”.
MUZA (Ruda Fabiańska) — „Skiam-
lam”.
OSWIATOWY OM TUR (Kopernika 8)
— nieczynny z powodu remontu.
Początek seansów w dni powszednie o
godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta
o godz. 14, 16, 18, 20.
Kina Hel, Adria i Roma rozpoczynają
seanse o pół godziny później.

RADIO

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...”,
6.05 dziennik poranny. Łódź: 6.20 Pro-
gram na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka,
6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygnał czasu.
7.00 muzyka. W-wa: 7.30 Powt. najwz-
wiad. dziennika, 7.35 muzyka. Łódź: 8.10
Rozmaitości. W-wa: 8.30 inform. ogólnop-
olskie, 8.30 Przerwa. Łódź: 11.00 Muzy-
ka z płyt. 11.05 Wiad. z miasta i prow.
11.10 Z życia woj. Łódzkiego, 11.20 Muzy-
ka z płyt. 11.30 Skrzynka poszukiwania
rodzin. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hej-
nał. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 koncert,
12.55 „5 minut poezji”, 13.00 „Na zie-
miach odzyskanych”, 13.15 Z życia naro-
dów słowiańskich, 13.25 muzyka obłado-
wa, 14.00 aud. dla dzieci, 14.30 Reportaż,
14.40 Ręce. Łódź: 14.50 Utwory na
tremolinie, 15.05 Przegląd teatralny, 15.15
Muzyka hiszpańska, 15.35 Przegląd mu-
zyczny, 15.45 Koncert reklamowy. W-wa:
16.00 dziennik. Katowice: 16.30 Kwintet
fortepianowy. Kraków: 16.55 Reportaż.
W-wa: 17.10 Muzyka muzyczna, 17.50
„Odbudowywujemy W-wę”, Łódź: 17.55 Au-
dycja dla przewodników pracy. Kraków:
18.10 Aud. literacka. Poznań: 18.30 Kon-
cert. W-wa: 19.00 „Nauka przy głosiuku”.
Poznań: 19.30 „Wspomnienia z sali kon-
certowej”. W-wa: 20.00 dziennik, 20.30
„Nasze pieśni”, 20.45 „Duryi Michaiko”,
stuchowisko. W-wa: 21.10 Muzyka, 21.45
Kwadrans prozy. Bydgoszcz: 22.00 „Po-
krzywy nad Brdą”. Łódź: 22.15 Przegląd
wydawnictw, 22.30 Koncert życzeń. W-wa:
23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Pro-
gram na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na
jutro. Zakończenie audycji i hymn do
23.35.

Z dnia

Wydział Aprowizacji i Handlu
Zarządu Miejskiego w Łodzi celem
uniknięcia dwukrotnego zaopatry-
wania w węgiel pracujących i kat.,
wzywa zakłady przemysłowe objęte
umowami zbiorowymi z tytułu ak-
cji zaopatrywania pracowników w
opał na okres zimowy 1946/47, aby
zaczęły od nowo przyjmowanych do
pracy zaświadczeń z poprzedniego
miejsca zatrudnienia, stwierdzają-
cych, czy otrzymali deputaty wę-
glowe. Z uwagi na powyższe
Państw. Urząd Zatrudnienia winien
odnotowywać na skierowaniach miej-
sce poprzedniej pracy.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji
i Handlu podaje do wiadomości firm
zjednoczonych w Centr. Zarządzie
Zjedn. Przem. Włókien. o obowią-
zku składania pełnego wykazu za-
trudnionych pracowników każdego

CZYTELNIA T-WA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

W Towarzystwie Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej, Wojewódzki Oddział w
Łodzi (Piotrkowska 272-b) otwarta
jest codziennie od 4-tej do 8-ej pp-
czytelnia pism rosyjskich i polskich
Czytelnia zaopatrzona jest bogato w
dzienniki, tygodniki i miesięczniki
literackie, zawodowe i naukowe
(352-M)

pierwszego miesiąca do Centr. Za-
rządu Przem. Włóknienniczego w Ło-
dź, 6 Sierpnia 4.

ZMIANA ADRESU 11 DOZORU SANITARNEGO

Z dniem 25 b. m. 11 Dozór Sani-
tarny został przeniesiony z lokalu
przy ul. Biegańskiego 10, na ul. Se-
dziwską 14.

Z kroniki milicyjnej

Powiesił się Niemiec

60-letni Niemiec, Marian Miller,
zam. w Ruczkach Pabianickiej przy ul.
Żwirki 40, cierpiąc od dłuższego
czasu na astmę. Zwykłe też mawiał
do swojej sąsiadki, również Niem-
ki, że któregoś dnia, wróciwszy z
pracy, zastanie go nieżywym.
Dlatego też, gdy onegdaj Niemka
wróciła do domu i raptem stuknęła
do zamkniętych drzwi Millera, do-
myśliła się od razu, że stało się jak
kiedyś nieszczęście. Zwołała krzykiem
jej sąsiadki przynieśli drabinę i
przez okno zajrzeli do pokoju Mil-
lera. Oczom ich ukazał się straszny
widok. Na haku wbitym w ścianę,
wisi trup Millera. Choroba pełne-
ła go do samobójstwa.

(o)

PRZETARG

Ministerstwo Przemysłu — Wydział Aktywizacji — Komisja Spe-
cjalna F.I.O.P.Z.O. na Dolny Śląsk w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja Nr 18
ogłasza przetarg na sprzedaż remanentów poniemieckich jak:

- około 90 ton barwnika czerwonego tuszcz „Sudanroth”
- około 15 ton proszku aluminiowego
- około 10 ton farb ziemnych
- około 13 ton kitu szpachlowego
- około 80 ton stali narzędziowej, ciętej w kawałkach
- Znaczne ilości części składowych do radioaparatów
- około 3 ton kredy.
- 2000 szt. skrzynek, głośników starych i aparatów radio-
wych zdekompletowanych
- 50 ton węgla aktywowanego
- 80 silników samochodowych „Fenomen”
- 48 sztuk masiek do samochodów „Fenomen”
- 900 sztuk gaźników „Solex”
- 1900 walów kardanowych
- 144 kaloryferów elektrycznych
- 60 piecyków elektrycznych
- 25 sztuk maszyn do szycia zdekompletowanych
- 10 sztuk aparatów fryzjerskich do ondulacji
- 500 tarcz szliflerskich
- 6500 metrów płótna drelchowego
- 800 ścierek
- 2600 bluz roboczych
- 908 spodni roboczych i szpitalnych
- 500 kg. sprzętu tapicerskiego jak sprężyny, taśmy juta
papierowa, wołók.
- 1 tony okuć rymarsko - tapicerskich
- 160 kg. lln konopnych
- 2160 szt. rurek żelaznych, dług. 1 metra o 16 mm
- 2 wagonów elektrod do spawania
- 8 ton śrub żelaznych
- 5 ton papieru różnych kolorów i gatunków
- 5 ton papieru pakowego
- 14.000 sztuk kartonów tekturowych
- 250 par nart
- 441 kompletów rozruszników heblowych z bezpiecznikami
na prąd trójfazowy
- 240 skrzyń sprzętu dziewiarskiego
- 2100 g dekszyn
- 12 ton kleju roślinnego dla papiernictwa loco Wrocław
- 2250 kg kolanek żeliwnych
- 13500 kg łożysk kulkowych używ.
- 31 kas rejestracyjnych
- 765 kg. części elektrotechnicznych loco Wrocław
- 1000 szt. części elektrycznych loco Wrocław
- 15 worków zatrutej pszenicy loco Wrocław
- 1500 kg śrub stalowych loco Wrocław
- 60 kg haków żelaznych loco Wrocław
- 510 kg widelców i lyżeczek loco Wrocław
- 750 kg gumy na ogumienie kółek do wózków dzieciennych
- 2 tony lepika i 1 tona smoły
- 8000 szt. podstawek szklanych
- 20.000 pudełek blaszanych okrągłych różnych wielkości
- 3 wagony puszek blaszanych 1/2 i 1 kg
- 50 ton drutów stalowych rozmaitej grubości o wysokiej
wytrzymałości
- 300 kg płyt filtracyjnych dla browarnictwa
- około 20.000 kg papieru poczętego w paski do pakowania
- 30.000 tub ołowianych różnych wielkości
- 14.000 pudełek tekturowych różnych wielkości
- 6.000 pudełek tekturowych okrągłych różnych wielkości
- 35.000 sztuk palików do lln odcługowych namiotowych
- 18.500 sztuk kołków składowych namiotowych
- 14 beczek mydła mazistego
- Rozmaite artykuły techniczne wedle wykazu loco Wrocław
- Rozmaite artykuły chemiczne-kosmetyczne wedle wykazu
loco Wrocław
- 15.000 butelek litrowych i dwulitrowych z nakrętkami
- 10.000 flaszeczek 30, 100, 250 i 300 gr
- 16.000 kołnierzyków do mundurów wojska loco Wrocław
- 250.000 pudełek kartonowych, nadających się na pineski
- 1.042 pudełek a 1.000 szt. kapsulek do proszków czyste
i z nadrukiem
- 50 tysięcy torebek rozmaitych bez nadruku i z nadrukiem
- 38 beczek F. H. Trosilin w bębnach a 100 kg
- 400 sztuk drabin pokojowych dwuram. do 2,50 m wysokości
- 1 wagonu celofanu cienkiego w różnych kolorach od
4—30 mm szerokości
- 1000 kg sznurka papierowego
- 3 miynki elektryczne do mielenia kawy.

Wyżej wymienione artykuły znajdują się w magazynach F.I.O.P.Z.O.
na terenie Dolnego Śląska. Wzory można oglądać w Referacie Przetar-
gowym F.I.O.P.Z.O. w Jeleniej Górze, ul. 3-Maja 18.

Oferty z podaniem ceny oferowanej za towar bez opakowania loco
skład, należy składać, względnie przesiać do Referatu Przetargowego
w F.I.O.P.Z.O. — Jelenia Góra, 3-Maja 18 do dnia 18 października 1946
roku, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Komisja Specjalna F.I.O.P.Z.O. zastrzega sobie prawo wolnego wy-
boru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i
ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

(kr 1789)

Z UKOSA

„Niech zgadnie kto i dlaczego...”

„Koncert życzeń” to, zdawało-
by się, niewinna rozrywka, nie cie-
szą się one jednak zbyt dobrą o-
pinia wśród ludzi, uważających
się za kulturalnych. Przeciwnicy
wyżej wspomnianych „koncertów”
zarzucają im brak poziomu, jed-
nostajność, harrisomanię (która
na szczęście już się skończyła)
itp.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj i dni następnych ostatnie
przed otwarciem nowego sezonu
przedstawienia „Wilków w nocy”
Tadeusza Rittnera, znakomitego pol-
skiego komediopisarza, dającego w
tym utworze obraz mieszczań-
skiej moralności. W roli Prokuratora
Józef Węgrzyn tworzy jedną ze
swoich kreacji. Sekundują mu: B.
Bronowska, E. Łabuńska, W. Łu-
czycka, K. Pągowski, J. Świdorski.
Początek o godz. 19.15.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dzisiaj i dni następnych ostatnie
przed otwarciem nowego sezonu
przedstawienia „Pana Jowialskie-
go” Fredry, jednego z klasycznych
utworów mistrza polskiej komedii.
W roli tytułowej St. Grolicki, w ro-
lach pozostałych: Bogucki, Borow-
ski, Dąbrowska, Ordón, Pietraszkie-
wicz, Rachwańska, Tymowska i Zel-
werowicz w roli Szambelana. Po-
czątek o godz. 19.15.

TEATR „SYRENA” TRAUGUTTA

Dzisiaj i codziennie przedstawienie
p. t. „Bez żelaznej kurtyny” w reży-
serii Stanisława Perzanowskiej, z u-
działem: Marii Bielickiej, Stefci Gór-
skiej, Stefani Grodzienkiej, Ireny
Malkiewicz, Reginy Grabowskiej,
Henryki Stankiewicz, Zygmunta
Chmielewskiego, Edwarda Dziel-
owskiego, Wacława Jankowskiego, Wa-
clawa Kucharskiego, Kazimierza
Pawłowskiego, Jerzego Pichelskie-
go, Józefa Matuszewskiego i Stefa-
na Witasa.

Kier. art. lit. Jerzy Jurandot. De-
koracje: J. Rybkowski i M. Stępień.
Przedprzedaż w kasie teatru (te-
lefon 272-70) od godz. 10 do 13 i od
16-ej.

Cech Fryzjerów powiadamia
członków, że w dniu 29-go bm. (nie
dziela) urządzi wycieczkę do Cze-
stochowy samochodami osobowymi.
Informacje i zapisy prosimy kie-
rować do biura Cechu najdalej do
dnia 27-go (piątek), Sienkiewicza
15, tel. 264-32.

Popelniają zasadniczy błąd,
traktując je jako zjawisko muzy-
czne. W „koncercie życzeń” wcale
nie chodzi o muzykę ani też (broń
Boże) o chęć nie godziwego zarob-
ku ze strony Polskiego Radia. Szła
chętne intencje tej czcigodnej in-
stytucji zostały źle zrozumiane; ce-
lem jej było obdarzenie radiosłu-
chaczy, w dzisiejszych dość jed-
nak ciężkich czasach, 30-to min-
utową porcją śmiechu. Koncerty ży-
czeń — to po prostu oryginalnie
pomyślany i ujęty „wesoly kącik”
radiowy.

Do tego wniosku doszłam wczoraj,
kiedy w czasie rodzinnej ko-
lacji otworzyłam na „chybił tra-
fił” radio.

Ustyszałam:

— „Kochanym rodzicom w 32-ą
rocznicę ślubu z życzeniami dalsze-
go szczęścia, walca Straussa „Wi-
no, kobieta i śpiew” — dedykują
dzieci”.

I za chwilę:

— Serdeczne życzenia urodzi-
nowe dla babci z prośbą o wystur-
chanie meksykańskiego tanga
„Nocne gitary”!

Wijąc się ze śmiechu (wyobra-
zam sobie jak się ubawiła babcia),
— wysłuchaliśmy tropikalnie —
zmysłowego tanga, a tu zaraz:

— Pani Krystynie J. — „bukle-
cik tych fijołków” niech zgadnie
kto i dlaczego?”

Oto uroczą łamięłówna nie tyl-
ko dla p. Krystyny J., ale i dla
szerokich mas radiosłuchaczy.

Uśmialiśmy się wszyscy setnie,
ale jednak mimo wspólnych usiło-
wań, zagadki nie możemy rozwią-
zać. — „Kto?” — na to odpowiedź
zdaje się, zawarta jest w głupko-
watym pytaniu, ale „dlaczego?...”
— nie wiemy.

Bardzo nas to męczy. Korzy-
stam więc z okazji:

Droga Pani Krystyno J.! Jeśli
Pani już zgadła, to błagam niech
się Pani zlituje i nam też powie.
Nie powtórzymy nikomu.

Z poważaniem
ED.

TOWARZYSTWO TRANSPORTOWO - EKSPEDYCYJNE Centrala Zbiorowych Ładunków

Sp. z o. o.

ŁÓDŹ, UL. TRAUGUTTA 9. TELEFON 220-33

Magazyn kolejowy Łódź - Fabryczna Tor 14

AGENTURY WŁASNE

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 95 TEL. 866-46
KATOWICE, UL. MONIUSZKI 10, TEL. 312-25
GDYNIA, UL. LIPOWA 26. TEL. 217-23
Spedycja krajowa i międzynarodowa. Zwózki. Magazynowanie.
Stałe transporty zbiorowe koleją i samochodami:
ŁÓDŹ — WARSZAWA — KATOWICE — KRAKÓW — GDYNIA

Do byłych pracowników F-my dawn. John

Wzywa się wszystkich byłych pracowników, zatrudnionych
w okresie od 1. 7. 1945 — 30.6.1946 do zgłaszania się w terminie
do 31. 10. br., celem uregulowania sprawy węgla deputatowego.
Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Państw. Fabr. Obrablaiek im. J. Strzelczyka
(PAP) w Łodzi (dawn. J. John).

SPRZEDAŻ Z PRZETARGU

Wydział Zasobów D.O.K.P. w Łodzi ogłasza, że w dniach 16, 17 i 18
października rb. odbędzie się sprzedaż, więcej dającemu, znajdujących
się na składzie przy stacji kolejowej w Kaliszu zdekompletowanych
maszyn różnego rodzaju, sprzętu oraz ich części.

Początek przetargu o godzinie 10-ej, 16 października rb. Przedmio-
ty do sprzedania można oglądać wcześniej, zgłaszając się do Zawi-
adowcy Odcinka Drogowego w Kaliszu. (pap 1753)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Dro-
gowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

- Budowa Posterunku Nr 3 o kubaturze 121 m. sześć. na st. Piotrków
- Budowa Posterunku Nr 10 o kubaturze 652 m sześć. na st. Piotrków.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji
w dniu 2 października 1946 r. o godzinie 10 rano.

Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić
przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje
można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr 316.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia
przetargu bez podania powodu.

Wydział Drogowy

LEKARZE

Dr WÓJCIK WACŁAW choroby oczu — powrócił i przyjmuje 4-6, Brzeźna 18, tel. 176-50. (ag)

Dr ZOFIA KOLSUT z Warszawy, choroby kobiece, powróciła i przyjmuje obecnie, Łódź, Piotrkowska 70 m. 8 tel. 212-22 godz. 3-6 pp. (4014-p)

Dr med. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (ag)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa — przyjmuje 8-10 i 4-6, Przejazd 6, tel. 101-50. (ag)

Dr med. S. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 33, godz. 12 do 1 i 3 do 5.30. (R/116)

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza — przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego Nr 132 w godz. 12-2 i 4-6, telefon 205-55. (4956)

Prof. Dr A. BER powrócił i przyjmuje w chorobach kobiecych i za burzeniami hormonalnymi. Daszyńskiego 30 m. 7. g. 4-6 tel. 137-19.

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA, specjalista chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33, godz. 12 do 1 i 3 do 5.30. (K/116)

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 5-7, Nawrot 8. (ag)

Dr med. M. GLAZER — choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5-8 pp., Andrzejka 28, tel. 179-10. (ag)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. (448-p)

LEKARZE DENTYSTY

Lekarz-dentysta TADEUSZ MINTZ, leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Poudniowa 46, telefon 288-91. (5645)

Lekarz dentysta ZOFIA BALICKA powróciła. Przyjmuje: Moniuszki Nr 11, telefon 161-15.

Lekarz stomatolog JERZY STADNICKI, choroby zębów i jamy ustnej — powrócił. Piotrkowska 164, Telefon 159-95. (5758)

Dentysta WODNICKI STANISŁAW — specjalność: korony i mostki porcelanowe. Andrzejka 11, telefon Nr 154-12. (5731)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 26, m. 41. (624)

KUPNO I SPRZEDAŻ

PISMENNE materiały wszelkiego rodzaju poleca: „Składnica Biurowa” Łódź, Piotrkowska 69. Telefon 116-60. Ceny hurtowe. Prowincja zaliczenie. (kr. 321/M)

BRULiony, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych. (wł.)

SKÓRY dodatki szwskie i rymarskie poleca firma A. Lewandowski i S-ka, Łódź, Piotrkowska 92 (w podwórzu). Tel. 157-49. (5819)

KUPEMY złom srebra (używane przedmioty) monety, w każdej ilości. Placimy najlepiej. Laboratorium, Pl. Wolności 2 m. 2. w podwórzu na lewo, godz. 8-15. (1395-p)

MEBLE: sypialnie, stołowe, kuchnie oraz pojedyncze sztuki poleca skład mebli, Żeromskiego 39, tel. 272-55 po cenach przystępnych. (4001-p)

OKULARY, termometry lekarskie, laboratoryjne i inne. — Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3.

KUPEMY korki i butelki winne, Piramowicza 12, Wytwórnia win. (4075-p)

WYTWÓRNI cukrów Ludwik Pawłowski, 1 Maja 38, poleca wybór karmelków. (pap 1724)

MASZYNY do pisania, liczenia (kalkulatory — automaty — zapisujące) i szycia. Kupno — sprzedaż — naprawa. Południowa 1. (ag)

KUPEMY pasy transmisyjne, motory elektryczne, opony i detki samochodowe — plac najwyższe ceny M. Wiktorowicz, Łódź Południowa 21, tel. Nr 212-19. (pap 1709)

DOM MEBLOWY — Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84. Poleca najtaniej: Meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, kozetki, polowe łóżka, fotele, krzesła i stoliki pod radio. Wybór duży. Obsługa punktualna. (ag)

RADIOWE aparaty, lampy wszelkich typów i cokołów — poleca F-ma „Gniańdowsey”, Łódź, Piotrkowska 50. (pap 1707)

KRAWATY i szale, stale nowe wzory. — Wytwórnia „Włókno”, Łódź, 6 - Sierpnia 2, telefon 171-03. Ceny fabryczne. (ag)

MASZYNY trykotarską do robienia sukien kupię lub za wskazanie adresu zapłacę. Oferty kierować „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „9743”. (kr. 1772)

KUPNO - sprzedaż maszyn do liczenia, pisania i aparatów fotograficznych. L. Kunce, Piotrkowska Nr 120. (5619)

SPRZEDAM konia deresza, lat 8. Kilińskiego 28. Tel. 204-45. lub 127-78. (4000-p)

POSZUKUJEMY samochodu ciężarowego 1-1,5 tony w stanie jak najlepszym. Zgłoszenia „Reklama” Piotrkowska 46, tel. 173-59. (r)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (ag)

KAFLE, piece kompletne i kuchnie z b. f-my J. Krause Andrespol. Składnica w Łodzi, Wólczańska 77, F-ma „Ceramika” (w podwórzu). (5503)

NA ROK szkolny polecam chiropięc koszułki sportowe w doskonałym wykonaniu. Sprzedaż tylko hurtowa. Antoni Łukowski, Wielkopolska Wytwórnia Bielizny — Banďurskiego 11. (5881)

SPORTOWY SPRZET — piłki, detki, siatki, koszułki, spodenki, piłkarskie, rekawice bokserskie, kupno — sprzedaż. Jan Furdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 33. (ag)

OLEJKI perfumeryjne, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA” — Łódź, Napiórkowskie go 24, tel. 177-00. (pap 1746)

KUPEMY, sprzedaje i zamieniam różne meble, nowe, używane. — Skład mebli, Kilińskiego 145, telefon 155-31. (8928/p)

KUPEMY futro męskie, duże w dobrym stanie. Oferty dla „1313”. (4042-p)

LAMPKI NAGROBKOWE znane ze swej jakości poleca firma BEKA, Łódź, Piotrkowska 218, telefon 121-64 i BARWINA, Łódź, 11-go Listopada 42. — Ceny hurtowe.

KSIEGARNIA - ANTYKWARIAT, Jerzy Zieliński, Łódź, ul. Piotrkowska 123, tel. 125-16. Poleca i kupuje książki naukowe, księgozbiory, belestrykę polską i obcą oraz podręczniki szkolne, atlasy, żurnale, itp. (5950)

BARWNIKI w torebkach jedynę gwarantowane trwałe na światło „KOŁORAN” do domowego farbowania wełny, bawełny, lnu. Dla farbarni barwniki uniwersalne w opakowaniach kilowych. Znak fabryczny „KOGUT” Wytw. Chem. „stabil”, Łódź Piotrkowska 39. Zadać wszędzie. (pap 1758)

MASZYNY do szycia Singer z motorkiem elektrycznym oraz dziurkarkę półautomat sprzedam Nawrot 7 m. 14. (pap 1756)

WYTWÓRNI Bielizny damskiej G. Troczyńskiej poleca bieliznę jedwabną najwyższej jakości. Łódź Śródmiejska 48. (4099-p)

KUPEMY każdą ilość materiałów ko szulowych i krawatowych. Wiadomości: Piotrkowska 38 „Figiel-sklep”. (4103-p)

KUPEMY futro łapki karakulowe w dobrym stanie. Piotrkowska 38 m. 10. (4104-p)

MEBLE: gabinety stylowe, sypialnie, stołowe, urządzenia biurowe poleca Wł. Jankowski, sklep Piotrkowska 161, Fabryka — Łódź, Żyńska 20-22 tel. 133-80. (4096-p)

SZYLDY emalowane oddam w sprzeżać poważnej firmie w Łodzi. Zgłoszenia do wytwórni Chorzów, ul. Bytomska 34. (4112-p)

SPRZEDAM mebelki: orzechowe stylowe, biureczko, fotelik, stolik, 2 krzesła, tapczan bez podłogi, 2 fotele klubowe, biuro szafka, biurowe, Narutowicza 36 m. 4. (4117-p)

KUPEMY maszyny swetrową 8 lub 9. Wiadomość: Pabianice, Księgarnia Związku Walki Młodych. (5948)

OKAZJA! Riksza trójkołowa z motorkiem 100 cm. Maszyna do strzyżenia zwierząt. Tel. 216-02. (4115-p)

DROBNE OGŁOSZENIA

ZAOFIAROWANIE PRACY

SAMODZIELNA modystka poszukiwana. Warunki dobre. tel. 176-21. (5931)

POSZUKUJE korepetytora, zakres liceum budowlanego. W razie potrzeby pokój zapewniony. Najchętniej studenta. Oferty pod „5909” (5909)

PIASTUNKA wykwalifikowana do 8-mies. dziecka poszukiwana. Zgłoszenia, Piotrkowska 20, Sklep Galanterijny. (5904)

ELEKTROMONTYZY i pomoc fachowa potrzebni. Zakład elektrotechniczny — Piotrkowska Nr 191. (118/ag)

POTRZEBNA wychowawczyni energiczna do dwóch chłopców lat 5 i 10. Wiadomość ul. St. Jaracza 23 m. 55 lewa of. i wejście III piętro w godz. od 18-20. (5906)

POTRZEBNA wykwalifikowana dziewiarka. Wiadomość tel. 212-32. (5922)

INŻYNIERÓW chemików i laborantów ze znajomością rosyjskiego i niemieckiego na paromiesieczny wyjazd do Niemiec poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Gumowego, Łódź, Sienkiewicza 55 tel. 197-33. (pap 1752)

Pod wpływem „naukowych doświadczeń”



(rysunek z angielskiego „Daily Graphic”. 1946)

Jeden z turystów
rzekł, patrząc w górę:
— Słuchaj, czy widzisz?
— Tak, widzę chmurę.

— Chmurę? Czyż chmura
kształt taki czyni?
To atomowy
grzyb jest z Bikini!

POTRZEBNA urzędniczka ze znajomością pisania na maszynie. Zgłoszenia Śródmiejska 6 firma „Iwko”. (kr. 359)

POTRZEBNA pracownica domowa z referencjami. Piotrkowska 69/32a (4027-p)

STENOTYPISTKI - maszynistki poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Gumowego. Łódź, Sienkiewicza 55. (5899)

ŁÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO poszukuje 2 inżynierów względnie techników włókienniczych na stanowiska: kierownika Wydziału Technicznego, inspektora tkackiego i referenta Organizacyjnego z wyższym wykształceniem ekonomicznym. Oferty należy kierować do Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego, Wydział Personalny w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 61. (4098-p)

PEDAGOGÓW - PIANISTÓW zatrudni Ludowy Instytut Muzyczny w swoich szkołach muzycznych w Łodzi. Reflektujemy tylko na wykwalifikowane siły pedagogiczne. Zgłoszenia ul. Jaracza Nr 19. (5943)

KRAWACIARKA ze znajomością kroju potrzebna. Wiadomość ul. Cegielniana 23/53 od 18-ej. (pap 1761)

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO

Adres Redakcji i Administracji:

Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-ej do 12-ej, telefon 123-33. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. **CENY OGŁOSZEŃ**: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15. za milimetr szpalty. Drobne zł. 10. za wyraz (najmniej 100. — zł.). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5. — (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.

POMOC domowa pilnie poszukiwana. Zgłoszenia ul. Pomorska 41a, m. 2. (5994)

POTRZEBNE szwaczki do szycia krawatów. Wiadomość; Piotrkowska 38 „Figiel-sklep”. (4102-p)

PRACOWNIKA administracyjnego z praktyką budowlaną oraz ze znajomością buchalterii do odbudowującej się fabryki chemicznej poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Gumowego, Łódź Sienkiewicza 55 tel. 197-33. (pap 1757)

UCZCIWA samodzielna gospodyni potrzebna dobre warunki wymagane referencje Nawrot 7 m. 14, tel. 129-95. (pap 1755)

POTRZEBNA dziewczyna na dziecaka. Wiadomość: Nawrot 7 m. 8. (5935)

POTRZEBNA zdolna. Pracownia sukien. Al. 1 Maja 43/7. (5941)

POTRZEBNA gosposia z dobrym gotowaniem do młodego małżeństwa. Wiadomość: Piotrkowska 38 „Figiel-sklep”. (4101-p)

SZWACZKI na bieliznę i ubrania robocze (na miejscu i chałupniczek) zatrudni f-ma „Virginia” — Piotrkowska 38 lokal 14-16, wejście z podwórza na lewo 1 piętro. (5892)

POSZUKUJE wychowawczyni do rocznego dziecka. dobre warunki. Kilińskiego 46 m. 12. (5945)

KURSY Kilińskiego 50, Piotrkowska 83, poszukują natychmiast wykładowcy korespondencji, księgowości. Zgłoszenia osobiste. (5946)

POSZUKIWANIE PRACY

BUCHALTER bilansista przyjmie prowadzenie ksiąg na godziny. Oferty pod „W. S.” do Dziennika Łódzkiego. (4043-p)

TECHNIK-MECHANIK, długoletnia praktyka warsztatowa, dokładna znajomość obróbki mech, maszynowa produkcja sztancowa, drykierska, b. współwłaściciel warsztatu mech. zmienić posadę, chętnie w branży samochodowej. Łaskawe oferty dla „Samochody”. (4038-p)

BIURALISTKA z maszynopisanem przyjmie dodatkową pracę. Oferty do Administracji pod „Umówione godziny”. (5949)

KSIEGOWA - bilansistka (ark. rozliczeniowy) kilkuletnia praktyka w przemyśle włókienn. przyjmie posadę od 1 października rb. Of. do Adminstr. pod „4079-p”. (4079-p)

SAMODZIELNA siła biurowa — ukończona Liceum Handl., kilkuletnia praktyka w przemyśle — szuka odpowiedniej posady. Of. do Adm. pod „4080-p”. (4089-p)

SZEROKO ustosunkowany kupiec poszukuje przedstawicielstw na Łódź i województwo ze składem wyłącznej sprzedaży artykułów branż: papierniczej, żelaznej i galanterii drzewnej. Łaskawe oferty proszę kierować: Łódź, ul. Piotrkowska 96, Administracja „Dziennik Łódzki” „Agentura”. (5828)

PRZYKRAWACZ krawiecki z 20-letnią praktyką oraz świadectwami przyjmie pracę w Instytucji Państwowej. Sienkiewicza 27/16. (5951)

LOKALE

INŻYNIER samotny na stanowisku, poszukuje pokoju. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „J.G.” (4017-p)

GARAŻU z dołem w okolicy ul. Kilińskiego poszukuje firma. Tel. 171-29. (4074-p)

SKLEPU małego z pokojem na ulicy Piotrkowskiej poszukuje za zwrotu kosztów remontu. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „9.813”. (kr 1771)

POKOJU umeblowanego poszukuje pan na stanowisku, okolica Andrzejka, Legionów, Oferty do biura „Reklama” Piotrkowska 46. (r 130)

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju przy rodzinie z niekrepującym wejściem. Wiadomość: St. Gruszczyńska, Kilińskiego 154 od godz. 5-7. (5936)

SAMOTNA starsza pani poszukuje pokoju. Zgłoszenia pod „Eler”. (5942)

LEKARZ poszukuje pokoju sublokatorskiego w centrum Łodzi. Zgłoszenia, Piotrkowska 121 m. 1. (4103-p)

POKOJU z niekrepującym wejściem szuka bezdzietne, młode małżeństwo. Zgłoszenia pod „4109-p”. (4109-p)

ZAMIEŃ pokój z kuchnią słoneczną z wygodami na dwa pokoje z kuchnią lub więcej. Oferty do Administracji pod „4097-p”. (4097-p)

POKOJU umeblowanego przy rodzinie poszukuje urzędnik. Zgłoszenia do Administracji „4100-p”. (4100-p)

POSZUKUJE sklepu z mieszkaniem w śródmieściu. Oferty do Administracji. (4113-p)

POKOJU niekrepującego poszukuje samotny pracujący: wiadomość: Śródmiejska 26/22. (4111-p)

ODSTĄPIE sklep z mieszkaniem. Batucki Rynek. Wiadomość, Gdańska 4, Adam Szymczak. (5952)

WYDZIERZAWIE sklep spożywczy w śródmieściu na dogodnych warunkach, ew. weksle. Oferty pod „Kupiec”. (4116-p)

ZGUBY

ZAGUBIONO legitymację Nr 18 i 19 wystawione przez Wojskowy Instytut Wydawniczy na nazwisko Józef Brzeziński i Jan Gierafczyk. (4090-p)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę meldunkową Stegliński Stanisław, Zgierz, Aleksandrowska 1. (pap 1754)

SKRADZIONO kartę z dowodami i rachunkami na nazw. Giewis Józef. Tomaszowska 17a. Proszę o zwrot dowodów. (5930)

ZGUBIONO kartę repatriacyjną na nazw. Suskiewicz Zdzisław. Ściarczana 44/3. (5933)

SKRADZIONO w Warszawie 20 bm. dokumenty, kartę rozpoznawczą, świadectwo przemysłowe, kwity pożyczkowe, karty podatkowe i przydział z Biura Mieszkaniowego na nazw. Pledorcuk Aniela, Łódź, Legiów 42. (5934)

SKRADZIONO marynarkę wraz z dowodami, leg. tramwajową (złotą) dowód niemiecki (karta pracy) kwit meldunkowy i świadectwo pracy na nazw. Szymanowski Franciszek, Teofilów. Ludowa Nr 10. (4087-p)

ZGUBIONO palcówkę, dowód konia i inne na nazw. Stępiak Józef. Kilińskiego 129 m. 20. (prz)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU - Jędrzejów i dowód tymczasowy na nazw. Czerw Władysław, Sienkiewicza 52. (4110-p)

ZGUBIONO orzeczenie na nazwisko Łopuch Michał wyd. P.U.R. od dział wojew. Łódzkiego 3633/RP. zam. Sienkiewicza 53. (4107-p)

SKRADZIONO leg. wystawioną przez obóz jeńców wojsk. Stalag V w m. Filingen i zaświadczenie Urzędu Rep. w Dziedziach na nazw. Jagielskiego Zdzisława z Widawy pow. Łask. (kr. 1790)

RÓŻNE

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław — Łódź, Zamenhofs 1 — polecają trwałą ondulację najnowszej aparatury. Farbowanie i rozjaśnianie włosów — szybkie suszenie. (ag)

REMONTY samochodów wykonują szybko i solidnie Warsztaty Samochodowe, Zamenhofs 30 tel. 201-45. (5884)

PRACOWNIA FUTER M. Sabat. Piotrkowska 92/67, tel. 216-54. (5908)

LECZNICZY pedicure, masaż, Piotrkowska 35/5, godz. 10-1, 3-6, telefon 216-00. (r)

PORTRETY z każdej fotografii wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerolimskie Nr 27. — Prowincję informujemy listownie. (kr. 931)

FOTOGRAF Olejniczak powrócił. Łódź, 11-Listopada 2. Telef. 217-97. (5819)

SZWAJNIA bielizny trykotowej — przyjmuje bieliznę do szycia. — Piotrkowska 231 (wejście do szwalni przez sklep). (3807/p)

FOTOGRAFIA TECHNICZNA! — Fabryk, wnętrz, gmachów itp. oraz wszelkie grupy, uroczystości i okolicznościowe wykonuje Foto-H. Śmigacz, Piotrkowska 6. telefon 171-84. (98/ag)

SIEROTA Warszawianka chora, prosi szlachetnych ludzi o żywność. Wólczańska 87 m. 1. (gr)

SAMOCHOÓD do Poznania 10 t. — Zgłoszenia przewozu w Łodzi kierować P.S.T.P. Żeromskiego 115, tel. 204-31. Orłowski. (5953)

NAUKA I WYCHOWANIE

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (1731/K)

LEKCJE angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. Daszyńskiego 61, m. 6. (6214)

KORESPONDENCYJNIE nauczam matemat